Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku CZYTELNIA

Marsz protestacyjny w Warszawie

Życie — tak, więzienie — nie

„Narzucone nierealne prawo karne, nie rozwiąże problemu przerywania ciąży", to jedno z haseł marszu protestacyjnego przeciwko projektowi nowej ustawy „O prawnej ochronie dziecka poczętego", który odbył się 6 bm. w Warszawie.

Uczestnicy podkreślali, że nie są zwolennikami przerywania ciąży, ale są przeciwko prawnej regulacji, która nie wprowadza wyjątków — nawet zdrowotnych — dopuszczających wykonanie zabiegu.

„Brakuje środków antykoncepcyjnych, brakuje żłobków i przedszkoli, może zamiast tworzyć nowe ustawy należałoby zadbać o rodzące się niemowlęta, często nie chciane z rozbitych rodzin" — powiedziała jedna z uczestniczek.

Nawoływano o przyłączenie się do protestu, gdyż „wprowadzenie ustawy spowoduje wzrost liczby zabiegów, które będą przeprowadzane w skandalicznych warunkach, a tym samym znacznie wzrośnie śmiertelność wśród kobiet".

Uczestnicy marszu przeszli do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, gdzie złożyli petycję. Podpisało ją 2854 osoby biorące udział w manifestacji.

(PAP)



Pierwsze wiosenne żagle na Mazurach.
CAF — Mateusz Moroz

Sporządzane są spisy wyborców

We wszystkich województwach mocno zaawansowane są prace nad sporządzaniem spisów wyborców.

Obowiązek przygotowania spisów spoczywa na terenowych organach administracji państwowej stopnia podstawowego. **Muszą się one uporać z tymi pracami do 25 maja**, jako że w tym dniu — zgodnie z kalendarzem wyborczym — spisy mają być wyłożone do publicznego wglądu. Tym razem spisy sprawdzać będzie można w urzędach administracji. **Będą wyłożone przez 3 dni, po 5 godzin dziennie.**

Wyborca nigdzie nie zameldowany — zgodnie z ordynacją — może, najpóźniej w siódmym dniu przed wyborami, złożyć wniosek o umieszczenie w spisie w miejscu aktualnego pobytu. Osoba, która zmieni miejsce pobytu już po sporządzeniu spisu, może otrzymać zaświadczenie o prawie do głosowania, uprawniające do udziału w wyborach w miejscu, w którym będzie przebywała 4 czerwca. (PAP)

OWP odrzuca apel Rafsandżaniego

Bliski współpracownik Jasera Arafata — **Bassam Abu Szarif** odrzucił piątkowy apel przewodniczącego parlamentu irańskiego **Haszemi Rafsandżaniego**, który wzywał Palestyńczyków, by „zabijali Amerykanów, Brytyjczyków, Francuzów", porywali samoloty i niszczyli zachodnie obiekty przemysłowe w odwecie za „syjonistyczną brutalność w Palestynie". Bassam Abu Szarif oświadczył że „jeśli chodzi o nas, to tego rodzaju terroryzm nie wchodzi w rachubę... Nie należy karać tych, którzy nie mają nic wspólnego z izraelską okupacją". Bassam Abu Szarif jest pierwszym przedstawicielem OWP, który zajął stanowisko wobec wypowiedzi Rafsandżaniego.

(PAP)

Lech Wałęsa u prymasa Polski

5 bm. prymas Polski kardynał **Józef Glemp** przyjął przewodniczącego NSZZ „Solidarność" **Lecha Wałęsę**, któremu towarzyszyli: **Zbigniew Bujak, Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Andrzej Stelmachowski, Witold Trzeciakowski** i **Andrzej Wielowieyski.**

Lech Wałęsa przedstawił księdzu prymasowi stanowisko „Solidarności" wobec wyborów do Sejmu i Senatu oraz problemy związane z tworzeniem listy kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność". (PAP)

Spotkanie ekologów

W Augustowie zakończyło się 7 bm. międzynarodowe seminarium Europejskiej Federacji Parków Narodowych i Parków Natury. W pięciodniowym spotkaniu uczestniczyli ekolodzy polscy i zagraniczni, a także przedstawiciele parków z Belgii, Holandii, RFN i Wielkiej Brytanii.

Seminarium to — powiedział dr **Czesław Okołów** z Białowieskiego Parku Narodowego — było poświęcone głównie roli parków narodowych w realizacji koncepcji „Zielonych płuc Polski". Rozmawialiśmy o tym w gronie fachowców, ludzi znających meritum sprawy.

Konwencja Wyborcza PZPR Okręgu nr 10

W gorącej atmosferze elektorzy zdecydowali

Włodzimierz Cimoszewicz i Jadwiga Rudzińska-Patejuk kandydatami do Sejmu

Poparcie dla Mariana Szamatowicza i Witolda Karczewskiego w zmaganiach o miejsce w Senacie

Niedziela, 7 maja godz. 10. Wchodzących do sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 36 im. Władysława Gomułki w Białymstoku wita... przebojami zespół Jerzego Tomzika. Głośne rytmy, nastrój jakby zabawowy a przecież cel spotkania jak najbardziej poważny. Jeszcze kilka miesięcy temu ten sposób elekcji kandydatów do Sejmu i Senatu byłby prawdopodobnie nie do pomyślenia. Zresztą i wczoraj byli tacy, którym lekka muza nie pasowała do powagi tematyki. Jeden ze starszych towarzyszy skomentował, iż owszem dopuszczalna jest muzyka na tego rodzaju forum, ale powinna to być raczej Międzynarodówka lub hymn państwowy.

Wracajmy jednak na salę elekcji. Spotkało się tutaj blisko sześciuset delegatów PZPR z województwa białostockiego (bez Białegostoku i okolicznych gmin), by zarekomendować swoich kandydatów na senatorów i posłów w Okręgu Wyborczym nr 10 mającym siedzibę w Bielsku Podlaskim. Dlaczego zatem elekcja odbywa się w Białymstoku? Z prostej przyczyny. Poza stolicą województwa nie ma sali, która pomieściłaby takie gremium.

Nim jeszcze rozpoczęto formalną prezentację na sali tworzą się grupki. Trwa gorączkowa wymiana poglądów, podpowiadanie tez do wystąpień, pierwsze agitacje. Grupa zwolenników Eugeniusza Kosińskiego (naczelnik UG w Krynkach) wspiera swego kandydata żartobliwymi napisami na transparentach. Inni rozdają ulotki, ściskają dłonie znanych i nieznanych elektorów. Nawet drobny gest może się później w rozgrywce przydać.

Wespół z grupką balkonowych obserwatorów żartujemy, że gdyby jeszcze piwo w puszkach roznoszone przez ładne dziewczyny! Ktoś mówi, że może w następnych wyborach.

I choć na sali chłodno, to atmosfera jeszcze przed rozpoczęciem staje się coraz cieplejsza.

Spotkanie otwiera I sekretarz KW **Włodzimierz Kołodziejuk**, który przewodniczy obradom. Tym razem referatu nie ma. Jest za to krótka informacja, jak będzie wyglądała partyjna elekcja. Teraz zaczyna się prezentacja kandydatów.

Na początku kandydaci na senatorów. Pierwszy przedstawia się **Witold Karczewski** na co dzień przewodniczący WPZZ. Zaznacza, że nie będzie zbyt wiele obiecywał, bo z obietnicami, a raczej ich realizacją, różnie w przeszłości bywało. Ale, podkreśla, jeśli mnie zaakceptujecie to będę

Ciąg dalszy na str 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 107 (11 710) Białystok—Łomża—Suwałki, poniedziałek, 8 V 1989 r. Wydanie 1 Cena 25 zł

Wiadomości dnia

Papież zakończył podróż afrykańską

RZYM — Papież Jan Paweł II zakończył w sobotę 9-dniową podróż afrykańską apelując do mieszkańców Czarnego Kontynentu, aby byli wierni swym lokalnym tradycjom i by oparli się pokusom współczesnego konsumpcyjnego społeczeństwa

Obchody święta zakończenia ramadanu

WARSZAWA — 7 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste nabożeństwo z okazji święta zakończenia ramadanu — Id Al-Fitr Ramadan to 9. miesiąc kalendarza muzułmańskiego, miesiąc postu.

Muzułmański Związek Religijny skupia w Polsce około 3 tys. wiernych

Inflacja nadal szaleje

BELGRAD — W roku bieżącym inflacja w Jugosławii nabrała jeszcze większego tempa, chociaż już dawno przekroczyła wskaźnik trzycyfrowy. W tym miesiącu ceny towarów powszechnego użytku wzrosły prawie o 30 proc. W porównaniu z kwietniem 6 bm. podniesiono ceny 1200 artykułów żywnościowych i towarów powszechnego użytku — praktycznie wszystkich najważniejszych wyrobów spożywczych i przemysłowych. W maju inflacja osiągnie poziom 490 proc. w porównaniu z tym samym miesiącem 1988 roku. Zarobki pracujących nie nadążają za cenami.

Morzu Norweskiemu nie grozi radioaktywność

MOSKWA — Do Murmańska powrócili uczestnicy radzieckiej ekspedycji wysłanej na Morze Norweskie w celu zbadania rejonu zatonięcia radzieckiego atomowego statku podwodnego. Stwierdzili oni, że radioaktywność na miejscu katastrofy nie przewyższa naturalnej radioaktywności tła.

Dziś pogrzeb E. Ochaba

WARSZAWA — Pogrzeb Edwarda Ochaba odbędzie się w poniedziałek 8 maja br. na cmentarzu komunalnym (dawnym wojskowym) na Powązkach.

Uroczystość żałobna na cmentarzu rozpocznie się o godz. 11.00. W tym samym dniu od godz. 9.00 do 11.00 w Belwederze wyłożona zostanie księga kondolencyjna.

(opr. nil)

Puchary rozdzielone

Jarmarkowa gorączka zakupów trwa

Tegoroczny, XIV już Jarmark Wiosenny organizowany przez białostockie WPHW rozpoczął się spokojnie. Wprawdzie i tym razem handlowcy zostali zmuszeni przez tłum oczekujących do wcześniejszego otwarcia pawilonów, ale obyło się bez wyważania bram i demolowania drzwi.

Największe kolejki ustawiły się przed stoiskami obuwniczymi. Nic dziwnego, z obuwiem w tym roku jest wyjątkowo krucho i nic nie zapowiada, że będzie lepiej. Na jarmarku było sporo butów i nawet w niezłym wyborze. Tłok panował zresztą wszędzie. Psychoza tłumu i gorączka zakupów robią swoje. W stoisku z tkaninami sprzedaż trwała aż do godz. 22 i ekspedientki musiały podliczać kasę po raz drugi. Kupowano materiały bawełniane, jedwabie, dużo było płaszczówki, nawet tkaniny z tworzyw sztucznych szły jak woda. Ogółem utarg w pierwszym dniu wyniósł ponad **120 mln zł.**

Wczoraj, mimo chłodu i deszczowej aury frekwencja również dopisała. Cokolwiek by nie mówić o jarmarku (że ścisk, kolejki, że sporo na nim przy okazji zwyczajnej tandety), to już sam fakt, że zgromadzona tu oferta stanowi rezultat dodatkowych dostaw — przemawia za utrzymaniem imprezy. Sytuacja w zaopatrzeniu jest ogólnie znana. To, co przemysł przeznacza na krajowy rynek jedynie w części zaspokaja potrzeby. Wielu producentów reaguje jeszcze tylko na hasło „jarmark".

W sobotę, w pierwszym dniu jarmarku tradycyjnie już został rozstrzygnięty konkurs na najlepszy wyrób danej branży oraz najciekawszą kolekcję handlową na „Wiosnę—Lato '89".

Do rywalizacji przystąpiło **75 producentów**, zgłaszając **526 wzorów.** Tu trzeba dodać, że warunkiem uczestniczenia w konkursie było dostarczenie co najmniej 100 sztuk danego asortymentu. Wszystkie więc wzory prezentowane w pawilonie nr 8 znajdą się w sprzedaży. Komisja pod przewodnictwem projektantki mody **Jolanty Wawrzonek** wyróżniła siedmiu producentów. Puchar wojewody białostockiego otrzymały **Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Bobo" w Piła-**

Ciąg dalszy na str. 4



Na stoiskach w pawilonach szczególnych ogromny tłok.

Fot. Z. Lenkiewicz

Na polach jeszcze sporo pracy

Czy ziemniak pozostanie w „koronie"

Na polach kolejna pracowita wiosna. Pozostali jeszcze tylko maruderzy, którzy nie zdążyli zasiać zbóż jarych. Do maja musieli poczekać ci, co mają zamiar uprawiać grykę. Roślina ta jest wrażliwa na przymrozki, a pogoda lubi płatać figle. Obecnie większość rolników skoncentrowała się na sadzeniu ziemniaków odmian wczesnych. W naszym regionie z dnia na dzień powiększają się plantacje tego ziemiopłodu.

Prace te dobiegają końca w **słynnym „zagłębiu" moneckim.** Plantacje liczą tu zwykle około 3 tys. hektarów. W stosunku do początku lat osiemdziesiątych obszar ziemniaczanych upraw zmniejszył się o kilkaset hektarów. Tutejsi rolnicy często skarżą się

Ciąg dalszy na str. 2

Kilkaset wypełnionych worków i kilkanaście kontenerów — oto plon akcji

CZYSTY LAS

Wystarczyło kilka godzin rzetelnego trudu ponad 4 tys. harcerzy, członków PTTK, uczniów szkół podstawowych i średnich, leśników, żołnierzy, członków Straży Ochrony Przyrody — uczestników tegorocznej akcji „Czysty las", z tego ponad 2,4 tys. w ubiegłą sobotę, 6 bm. aby zapełnić kilkaset worków i kilkanaście potężnych kontenerów. Usunięto mnóstwo różnego rodzaju śmieci, odpadków i wszelkiego żelastwa, zakopano ogromne ilości budowlanego gruzu. Pracowano nie tylko w **lasach otaczających Białystok.** Ponad 400 osób porządkowało szlaki turystyczne w **Puszczy Białowieskiej** oraz tereny wzdłuż dróg **Hajnówka—Białowieża** i **Hajnówka—Narewka.** Tyleż samo osób z gmin **Mońki, Knyszyn** i **Jaświły** na terenie **Nadleśnictwa Trzcianne,** 150 członków PTTK i leśników z **Białowieży** przygotowywało trasy wędrówek i miejsca wypoczynkowe w **Grudkach** i **Starej Białowieży.** Uczniowie białostockich szkół średnich, uczestniczący w dwudniowym rajdzie **„Szlakiem Powstania Styczniowego"**, pracowali w **Puszczy Knyszyńskiej.**

Ciąg dalszy na str. 4



Bardzo dzielnie sprawował się najmłodszy uczestnik sobotniej akcji „Czysty Las" w Białymstoku — 2-letni Tomek Grodzki. Swoje urodziny — 6 maja — obchodził właśnie w lesie.

FOT. Z. LENKIEWICZ

Deklaracja wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

OBYWATELE!

Otwieramy nowy rozdział dziejów Polski. Świadomi współczesnych wyzwań podjęliśmy wielki program przekształceń politycznych i gospodarczych.

Gwarancją jego powodzenia jest zasadniczo przeobrażona partia, nowy kształt jej koalicyjnych sojuszów oraz osiągnięty przy „okrągłym stole" przełom w kształtowaniu porozumienia głównych sił narodu. Jest nią globalny zasięg zmian współczesnego socjalizmu oraz sytuacja w świecie, znaczona bezprecedensowym postępem procesu odprężenia.

Powojenne, rewolucyjne zmiany zapewniły postępowe przeobrażenia społeczne i awans milionom Polaków. Czterdziestoletni trud naszego narodu, zmieniający gruntownie oblicze kraju, nie poszedł na marne. Nie **można jednak utrzymywać ukształtowanych wówczas mechanizmów działających na zasadach monopolu i nakazowego centralizmu, które obecnie hamują rozwój polityczny i ekonomiczny.**

CZAS POLSKIEJ DEMOKRACJI

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest głównym inicjatorem i gwarantem dokonującego się demokratycznego zwrotu. Przebudowę polskiego domu chcemy przeprowadzać wspólnie z podstawowymi siłami naszego społeczeństwa.

Naszym celem jest ukształtowanie w Polsce demokratycznego, socjalistycznego systemu politycznego. Jego podstawowym elementem będzie parlament — najwyższa władza w państwie. Partia będzie wpływać na politykę państwa poprzez swoich przedstawicieli w Sejmie, Senacie i radach narodowych.

Każdy obywatel musi mieć równe w praktyce prawa i nieskrępowaną możliwość współkształtowania oblicza kraju.

DLATEGO JESTEŚMY:

- za demokratyczną zasadą podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i niezawisłą władzą sądowniczą;
- za rozszerzeniem uprawnień i możliwości ekonomicznych samorządów terytorialnych;
- za silną pozycją samorządów pracowniczych, które wespół z dyrektorami przed-

Ciąg dalszy na str. 4

To nieprawda, że dziecku, które przyszło na świat z defektem, nie można pomóc

Dać szansę

— Wchodząc tu, ze szczęścia pocałowałem szyld ośrodka. To jest wyraz mojej miłości do dzieci najokrutniej skrzywdzonych przez los, do ich rodzin i wszystkich ludzi, którzy pracują na rzecz tych dzieci — wyznał Zygmunt Kęstowicz podczas uroczystego spotkania inaugurującego w miniony piątek działalność Ośrodka Wczesnej Pomocy Dzieciom Upośledzonym Umysłowo „Dać Szansę". Z tej okazji pan Zygmunt przekazał ośrodkowi prezent Fundacji „Dać Szansę" — zestaw sprzętu audiowizualnego wielomilionowej wartości.

— Ośrodek działa już od dwóch tygodni. Dzisiaj właściwie pokazujemy jego pracę — przyznał doc. dr hab. med. **Maciej Kaczmarski,** dyrektor Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku — Ośrodek jest placówką specjalistyczną szpitala Ma na celu tworzenie warunków wczesnej rehabilitacji i stymulacji rozwoju psychoruchowego dzieci ze stwierdzonym niedorozwojem umysłowym, przy współpracy rodziców, opiekunów oraz ich rodzin. Jest to pierwsza tego typu placówka na mapie północno-wschodniej Polski.

— Na świecie praca na rzecz dzieci upośledzonych umysłowo organizowana przez zakłady lecznicze ma jasno sprecyzowane cele — powiedział m.in. rektor Akademii Medycznej w Białymstoku prof. **Zbigniew Puchalski.** — Zawarta jest w nich wszechstronna pomoc medyczna włącznie z dbałością o godziwe warunki życia małych pacjentów. Doceniając starania Fundusz „Dać Szansę" aby stworzyć tym dzieciom ową możliwość przystosowania do życia, władze uczelni zapewniają, że będą wspierać tę działalność.

Według dokumentów ośrodek powołany został decyzją rektora AM w Białymstoku na wniosek dyrektora Dziecięcego Szpitala Klinicznego w porozumieniu z Radą Funduszu „Dać Szansę", Komitetem Pomocy Osobom z Upośledzeniem Umysłowym przy Zarządzie Głównym TPD w Warszawie, Zarządem Wojewódzkim TPD oraz Wydziałem Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Obejmuje swym działaniem dzieci z województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Ciąg dalszy na str 2



Zajęcia w nowym ośrodku prowadzi IRENA KIERDZIELEWICZ. FOT. Z. LENKIEWICZ

Wczoraj NA AUTOGIEŁDACH

Tylko kupować!

Tak ogromnej ilości pojazdów chyba jeszcze w Białymstoku nie było. Zajęty był w całości nie tylko plac giełdowy ale i do ostatniego miejsca place i placyki po drugiej stronie Białki oraz przyległe ulice i parkingi. Wszystkie niemal marki i roczniki. Wybór rzeczywiście ogromny.

Zaobserwowano pewną zwyżkę cen zarówno w złotówkach jak i w bonach PeKaO. Nadal nowe samochody oraz 2—4-letnie oferowane są niemal wyłącznie za waluty wymienialne.

Transakcji — jak zdołaliśmy się zorientować — było sporo o czym świadczyły liczne jazdy próbne i duży popyt na druki umów kupna-sprzedaży. Nadal największym popytem cieszą się Fiaty 126p.

A oto wczorajsze notowania. W nawiasach — obok marki — rocznik pojazdu oraz, dla porównania, ceny w Warszawie.

Ciąg dalszy na str 2

Pastor w roli barmana?

G. Hands, brytyjski pastor w miejscowości Warwick postanowił zająć wakujące miejsce... barmana w kawiarni, mieszczącej się naprzeciw jego parafii.

„Chcę bliżej poznać moich wiernych" — oświadczył protestancki duchowny. (PAP)

Jutro w „GW"

☐ Pytanie, „Gdzie są groby naszych bliskich" nie przestaje interesować naszych czytelników. Niedawno zabrał na ten temat głos gen. bryg. **Rudolf Dzipanow.** Do jego wypowiedzi ustosunkowuje się prokurator **Waldemar Monkiewicz.**

JESZCZE O GIBACH

☐ „Poproszono miłą panią aby uruchomiła maszynę. Uczyniła to z czarującym uśmiechem, naciskając odpowiedni guzik. I stała się rzecz straszna: ta piekielna maszyna zaczęła niemiłosiernie miażdżyć jaja i bryzgać nimi prosto w oczy najznamienitszych gości, w tym stojącego najbliżej przedstawiciela centralnego zarządu.

— Zatrzymać, zatrzymać...!

Oczywiście, zrobił się wielki skandal"

MAM POMYSŁ

Przed ślubem posadź drzewko

W filipińskim mieście Cebu młodożeńcom stawia się warunek, który powinni spełnić przed rozpoczęciem ceremonii ślubnej. Zgodnie z rozporządzeniem arcybiskupa miasta Ricardo Vidala, wszyscy chętni do zawarcia małżeństwa zobowiązani są zasadzić co najmniej jedno drzewko. Sadzonki dla tych celów wysłano do wszystkich parafii kościelnych.

Inicjatywa Kościoła spotkała się z pełnym poparciem Ministerstwa Ochrony Środowiska Naturalnego i Zasobów.

Pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane i duże, przeważnie bez opadów. Temperatura maksymalna 14 16 st. C minimalna 4—6 st. C. Wiatr umiarkowany północny i zachodni.

JUTRO — okresami bez opadów, cieplej

IMIENINY: Ilzy, Stanisława, Lizy. (it)

Konwencja wyborcza okręgu nr 10

Ciąg dalszy ze str. 1

dążył do konsekwentnego i w miarę szybkiego wspierania tego wszystkiego czym żyją ludzie pracy, partia i związki zawodowe. Problemów jest masa. Ot, choćby pozyskanie młodzieży, usprawnienie administracji, wyżywienie narodu. Ta ostatnia sprawa ze względu na specyfikę regionu jest szczególnie ważna na Białostocczyźnie.

I tu dodajemy od siebie, że problematyka rolna dominowała w wystąpieniach kandydatów. Trudno się zresztą temu dziwić, walczono o poparcie ludzi związanych ze wsią bądź też rolników, a ci na tej sali przeważali.

Witold Karczewski podkreślił jeszcze konieczność lepszej organizacji pracy, zwiększenia produkcji, wyhamowania cen, tworzenia spokojnego i dostatniego życia.

Następnym mówcą był były szef Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej, emeryt **Józef Kulikowski.** Już po pierwszych minutach jego wystąpienia (a przedstawiał on swój dorobek życiowy, w tym liczne odznaczenia), sala zaczyna klaskać. I jak nietrudno się domyśleć nie są to oklaski popierające. Zresztą późniejsze wyniki to popotwierdzą. Po wystąpieniu liczne pytania np. o to jak ocenia swoją pracę na stanowisku szefa WIOC w kontekście awarii z chlorem. Józef Kulikowski broni się słowami zawartymi w wywiadzie udzielonym naszemu pismu wiosną br. w którym przestrzegał przed ewentualnymi skutkami lekceważenia OC. Ale chyba sali tym nie przekonuje.

Z mieszanymi odczuciami przyjmują elektorzy prezentację zastępcy dyrektora WP KPKS **Zbigniewa Łopianeckiego,** który mówi o swej dotychczasowej pracy, ale chyba za mało konkretnie o własnym programie. Stąd też pojawiają się prośby o dokładne ustosunkowanie się do takich spraw jak indeksacja, ceny, sposoby wykorzystania funduszu socjalnego przez przedsiębiorstwa.

Oklaski witają kolejnego kandydata profesora nauk medycznych, szefa Kliniki Chorób Kobiecych — **Mariana Szamatowicza,** który rozpoczyna od podkreślenia, iż przede wszystkim jest i będzie lekarzem. Wskazuje następnie na znaczenie i rolę prezydenta oraz Senatu. Polsce — podkreśla — potrzebna jest normalizacja, spokój, tak, aby ludzie żyli w poczuciu godności. Do tego jednak — uważa — potrzebna jest solidna praca całego narodu, a zarazem dobra organizacja, nowoczesne technologie i wysoka wydajność. Wystąpienie sala przyjmuje potężnymi brawami. Pytań jest jednak wiele, m.in. jeden z elektorów prosi o ustosunkowanie się do projektu ustawy o ochronie nowo poczętego życia. Jestem za jego ochroną — odpowiada profesor, ale uważam, iż tylko kobiety mają prawo do decydowania o tej sprawie. Współczesna medycyna potrafi na przykład wykrywać patologie i niebezpieczeństwa jakie grożą nowo poczętemu. Decyzję o tym czy urodzić chore dziecko może podjąć wyłącznie kobieta. Profesor opowiada się także za usamodzielnieniem Filii UW, za rozwojem przemysłu rolno-spożywczego i elektrotechnicznego.

Teraz przewodniczący obrad pyta każdego z kandydatów z osobna czy chcą poddać się tajnemu głosowaniu. Wszyscy odpowiadają, że tak. Pada również informacja, iż wyniki głosowania na tej konwencji nie będą decydujące w przypadku senatorów, gdyż w poniedziałek na ten temat wypowiedzą się elektorzy z Okręgu nr 9. Dopiero suma tych głosowań zadecyduje o wyborze kandydatów na senatorów z ramienia PZPR.

Teraz uwagę sali zajmują kandydaci na posłów. Pierwszy — kierownik Ekspedycji PSiTWMel. w Bielsku Podlaskim — **Arseniusz Artysiewicz.** — Mój program — oświadcza — to program moich wyborców. Przede wszystkim interesuje mnie przyszłość rolnictwa i wyżywienie narodu.

— Dlaczego chcę być posłem? — Dlatego — odpowiada nauczyciel w Zespole Szkół Leśnych w Białowieży — **Stefan Bajko** — że pragnę przyczynić się do poprawy warunków życia młodego pokolenia.

Z kolei zastępca dyrektora w ZSM w Łapach **Danuta Bojczuk** mówi o konieczności zmian w systemie oświaty i wychowania. Potrzebne są takie decyzje, które by przerwały stałe eksperymentowanie. Ustosunkowuje się także do problemu ochrony środowiska.

I znów większe poruszenie na sali. Z zainteresowaniem wysłuchują elektorzy wystąpienia doktora nauk prawnych — rolnika z Ogrodnik, **Włodzimierza Cimoszewicza.** Przemawia osobowość tego kandydata, jego trafne opinie i zamiary. Jego zdaniem niezbędne są stanowcze przedsięwzięcia rządu w celu polepszenia sytuacji w zaopatrzeniu. W przeciwnym wypadku trudną sytuację będzie wykorzystywać opozycja. Żeby zaś były widoczne i odczuwalne efekty, należy szybko stworzyć warunki dla rozwoju rolnictwa i przetwórstwa. W moim gospodarstwie — podkreśla — nic się nie marnuje.

Potrzebna jest konsekwencja w działaniu — zaznacza. — Kierujmy środki tam, gdzie zaowocują one korzyściami, a nie na gałęzie i przedsiębiorstwa od lat nierentowne.

Znów padają pytania. O urynkowienie rolnictwa, rozdział dotacji centralnych, osobiste doświadczenia z pracy na roli. Odpowiedzi przyjmowane są na ogół z sympatią.

W dalszych wypowiedziach przeważają sprawy rolnictwa, wyżywienia, ochrony środowiska, szkolnictwa. Tematykę podejmują: naczelnik Urzędu Gminy w Krynkach **Eugeniusz Kosiński,** dyrektor Szkoły Podstawowej w Bielsku Podlaskim — **Bazyli Leszczyński,** rolnik z Gródka — **Włodzimierz Łukoszyk,** kierownik Przemysłowego Tuczu Trzody Chlewnej RSP w Doroszkach — **Józef Marciniak.**

Dla odmiany dyrektor Siemiatyckich Zakładów Obuwia, **Stanisław Mazurek** mówi o problemach przemysłu wskazując na realne możliwości zwiększenia produkcji. W jaki sposób? Przez modernizację, co też czynimy — odpowiada na pytanie. Jednakże istnieje potrzeba stworzenia lepszych niż dotychczas warunków dla dobrze pracujących zakładów.

W polityce nie można poddawać się emocjom — to wniosek wystąpienia zastępcy naczelnika Hajnówki — **Jadwigi Rudzińskiej-Patejuk.** — Zwłaszcza wtedy, gdy mamy partyjny program który zmierza do zmiany rzeczywistości. Odpowiada on naszym aspiracjom i całego społeczeństwa i stwarza szanse na lepsze. Tak jak program rządu Rakowskiego przedstawiony jesienią ubiegłego roku. Jednakże musi go wyegzekwować w Sejmie. A mogą to najlepiej zrobić kobiety — posłanki odczuwające największe trudności z racji swych domowych obowiązków.

Zarówno te opinie jak odpowiedzi na pytania sala przyjmuje oklaskami.

W zastępstwie nieobecnego, bo przebywającego służbowo za granicą **Jana Snarskiego** prezentuje jego program przedstawicielka miejscowej organizacji partyjnej, a następnie przedstawiają się i mówią o swych intencjach kierownik GOPIW w Bielsku Podlaskim **Krystyna Siebiatyńska,** dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Hajnówce — **Ryszard Szpilewicz,** i kierownik Specjalnej Szkoły Podstawowej C. Hartwig Oddział w Siemianówce — **Piotr Szwed.**

— ✲ —

Zaczyna się głosowanie. Na sali emocje. Już po skreśleniach i przerwa. Wypełniają ją występy białostockich muzyków i piosenkarek.

Wreszcie komunikat Komisji Skrutacyjnej. Kandydaci na senatorów otrzymują następujące ilości głosów: **Marian Szamatowicz** — 588 (na 611 ważnych), **Witold Karczewski** — 455, **Zbigniew Łopianecki** — 135, **Józef Kulikowski** — 11.

Wśród kandydatów na posłów Okręgu nr 10 na 593 ważne głosy **Włodzimierz Cimoszewicz** uzyskuje poparcie 450 elektorów, **Jadwiga Rudzińska-Patejuk** — 228, a pozostali kandydaci od trzech głosów **(Józef Marciniak)** po 90 — **Stanisław Mazurek.**

Kończą się obrady. Jednym przyniosły sukces, inni poznali smak porażki. Cóż, mandat partyjny jest jeden. Ale doświadczenia przydadzą się na pewno w przyszłych wyborach.

RYSZARD KLIMASZEWSKI
ANATOL WAKULUK

Polonez w nowej „skórze"

Na przełomie maja i czerwca FSO opuści informacyjna seria nowego modelu „Poloneza", natomiast na początku drugiego półrocza br. ruszy jego seryjna produkcja. Czym różni się nowy model od jego poprzedników?

Zmieniona została konstrukcja tylnej części bagażnika. Tylny pas, na którym znajduje się miejsce na tablicę rejestracyjną, unosi się wraz z klapą bagażnika ku górze, co w znaczny sposób ułatwia wkładanie i wyjmowanie bagażu. Taka konstrukcja pociągnęła za sobą konieczność zmiany kształtu tylnych świateł, które przypominają trójkąt z zaokrąglonym jednym bokiem.

W nowym modelu konstruktorzy z FSO przewidzieli również „łamanie" tylnych siedzeń (w zależności od potrzeb — na trzy lub dwie części) co umożliwia transport sporego bagażu, a jednocześnie przewiezienie z tyłu jednego pasażera. Owe „łamane" siedzenia, przynajmniej w początkowej fazie produkcji, nie będą stosowane, ze względu na kłopoty kooperacyjne.

Przód nowego modelu „Poloneza" nieznacznie różni się od poprzednich, a to za sprawą zastosowania nowych reflektorów o prostokątnym kształcie. Dokonane zmiany, ze względu na ograniczone możliwości finansowe fabryki, dotyczą głównie karoserii. Nowy model będzie zatem wyposażony w dotychczas produkowane silniki o pojemności 1500 ccm i 1600 ccm. **Na specjalne życzenie, głównie zachodnich odbiorców, „Polonezy" mogą dodatkowo posiadać klimatyzację, co kosztuje ok. 500 dolarów.** (PAP)

Kampania przedwyborcza

7 bm. w Płocku odbyły się uroczystości religijne związane ze sprowadzeniem do bazyliki katedralnej relikwi patrona miasta — św. Zygmunta. XIII wieczny relikwiarz został zrabowany w czasie wojny przez Niemców.

W uroczystościach, na zaproszenie biskupa płockiego Zygmunta Kamińskiego, wziął udział przewodniczący NSZZ „Solidarność" Lech Wałęsa, który po mszy w bazylice spotkał się z mieszkańcami miasta.

W spotkaniu tym uczestniczyli również wysunięci przez płocki Komitet Obywatelski kandydaci na senatorów

Jeśli będziecie stać z boku, podkreślił w swoim wystąpieniu L. Wałęsa, możecie wówczas mieć pretensje tylko do siebie, gdyż taką postawą nie dokona się zmian w Polsce. (PAP)

W SKRÓCIE

35 ZABITYCH W JEDNO PRZEDPOŁUDNIE

35 osób zostało zamordowanych w Rio de Janeiro i okolicach w ciągu jednego tylko, sobotniego, przedpołudnia.

Wykrycie morderców jest absolutnie niemożliwe. Dokonane zbrodnie dają się podzielić na trzy kategorie: napady rabunkowe z bronią w ręku, „egzekucje" dokonane przez płatnych zabójców oraz wojny między rywalizującymi mafiami handlarzy narkotykami, w których chodzi o kontrole nad danym terenem.

W kwietniu br. w „wielkim Rio de Janeiro" zarejestrowano 500 morderstw. Policja liczy, że w maju będzie ich jeszcze więcej.

AIDS WŚRÓD 10 DZIECI — PACJENTÓW SZPITALA

Na oddziale chirurgii dziecięcej szpitala nr 7 w Wołgogradzie stwierdzono obecność wirusa AIDS u 10 dzieci. Wszystkie dzieci leczone były na chorobę płuc.

Pierwszych zagrożonych chorych wykryto w Wołgogradzie 30 kwietnia. Natychmiast udała się tam komisja, jednakże na razie jest jeszcze zbyt wcześnie, by mówić o przyczynach zakażenia. Dla wyjaśnienia sprawy trzeba będzie ok. miesiąca.

AUTOBUS WYPADŁ Z DROGI

W wypadku autobusowym, jaki w piątek wydarzył się w peruwiańskich Andach, śmierć poniosło co najmniej 26 pasażerów, 20 dalszych osób odniosło rany. Katastrofa wydarzyła się w warunkach złej widoczności. Jadący z nadmierną szybkością, przepełniony autobus wypadł z drogi i runął do 100-metrowej doliny rzeki San Antonio. Liczba ofiar śmiertelnych może być większa.

ŚMIERĆ ZA... SARI

Co najmniej 19 kobiet zostało zatratowanych na śmierć a 70 dalszych odniosło rany w piątek w mieście Chandpur, w Bangladeszu. Powodem tragedii były... bezpłatne sari. Miejscowy kupiec postanowił obdarować biednych z okazji zakończenia ramadanu. Przeznaczył na ten cel 500 sari. Przed jego domem zebrało się ponad 3 tys. kobiet. Kiedy otworzyły się drzwi, tłum ruszył do przodu, zadeptując nieszczęsne kobiety.

(opr. nil)

Dać szansę

Ciąg dalszy ze str. 1

Wcześniej zrozumienie, niezwykła życzliwość i pasja wielu ludzi sprawiły, że potrzeba kompleksowej opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym stała się realna w momencie uruchomienia w Białymstoku DSK; 23 poradnie dysponują wszystkim co jest potrzebne do leczenia i nadzoru nad dzieckiem chorym. Bez tej nadzwyczajnej atmosfery nie byłoby możliwe zrealizowanie w tak krótkim czasie pomysłu utworzenia tu placówki na wzór istniejącego od lat w Warszawie Ośrodka Wczesnej Interwencji. Od spotkania bowiem wizjonera i praktyka, docenta Macieja Kaczmarskiego z pasjonatem Zygmuntem Kęstowiczem nie upłynął nawet rok.

— Fundacja obiecuje wspomagać białostocki ośrodek — uzupełnił pan Kęstowicz. — Interesuje się nim wielu dotychczasowych ofiarodawców, są też dalsze zgłoszenia pomocy materialnej. Wiemy, że będzie potrzebny np. właściwy sprzęt rehabilitacyjny. Skorzystają z niego i inne dzieci. Fundacja „Dać Szansę" poprzez przedstawicieli różnych zawodów zabiega o wsparcie także w innych krajach. Spotykamy wszędzie wielką dobroć, ludzkiego serca nic nie deprecjonuje.

Ośrodek w Białymstoku jest materialnym dowodem konkretnej pomocy i przykładem dla reszty społeczeństwa. Pan Kęstowicz podkreśla, że towarzysząca tej pracy emocja dla niego jako aktora nie jest nowością; właściwie do każdej roli potrzebne jest zaangażowanie emocjonalne. Dlatego podkreśla, że im więcej takich emocji będzie we wszystkich poczynaniach, również w prezentowaniu problemów dzieci niepełnosprawnych, tym więcej osiągniemy jako społeczeństwo.

— My, Polacy dumni jesteśmy z humanizmu, z tolerancji. A tu raptem brakuje nam jej dla chorego dziecka — powiedział pan Zygmunt. — Nie akceptujemy go w najbliższym sąsiedztwie, w gronie zdrowych rówieśników. Uważam, że przyczyną tych zachowań jest przede wszystkim niedoinformowanie emocjonalne społeczeństwa.

Każda wizyta w ośrodku zaczyna się od rozmowy ze starszą pielęgniarką, **Tamarą Saciłowską.**

— Dokonuję wstępnego „rozpracowania" małego pacjenta, również rodzica. Potem, w zależności od potrzeb, przekazywani są do poszczególnych gabinetów specjalistycznych — mówi. — Czasem, tak jak mały Pawełek, chodzą za mną zapominając o swojej matce.

Po zdiagnozowaniu i zakwalifikowaniu przez zespół specjalistów, w zajęciach uczestniczy już 30 dzieci i ich rodzice. Zapisywane są wszystkie, do których ośrodek dociera poprzez poradnie zdrowia psychicznego i neurologicznego, głównie te dzieci, których nie ma w przedszkolach i innych placówkach. Przy okazji powstaje dokumentacja, jakiej dotychczas nie było.

O potrzebach i zainteresowaniu ośrodkiem świadczą zgłoszenia rodziców z sąsiednich województw, m.in. z ostrołęckiego.

— W schemacie myślenia o naszych dzieciach dominuje przekonanie, że z defektem, z którym przyszły one na świat nic nie można zrobić — powiedziała przewodnicząca Krajowego Komitetu Pomocy Osobom z Upośledzeniem Umysłowym przy ZG TPD, **Krystyna Mrugalska.** — Tymczasem w wielu krajach dopracowano się już różnych metod pracy z dziećmi nawet głęboko upośledzonymi. Nie są one dla nas dostępne. Tym gorącej dziękuję medycynie w Białymstoku, że otworzyła się na te idee, że przyjęła dzieci niepełnosprawne do swojej placówki.

LUCYNA SZEPIEL

Skandal w erewańskim szpitalu

Komitet Centralny KP Armenii na nadzwyczajnym posiedzeniu polecił zwolnić ze stanowiska ministra Zdrowia Republiki E. Gabrieliana i jego zastępczynię L. Muradian oraz udzielił nagany wielu pracownikom zajmującym kierownicze stanowiska w służbie zdrowia Armenii w wyniku skandalu, jaki wybuchł w jednej z klinik położniczych w Erewanie.

W rezultacie rażących zaniedbań sanitarnych w Instytucie Naukowo-Badawczym Ginekologii i Położnictwa w Erewanie zmarło w bieżącym roku 25 noworodków, w tym 19 w pierwszych dwóch tygodniach marca. Instytut został zamknięty, a jego dyrektor zwolniony z pracy.

Według świadectwa kobiet przebywających w tym instytucie, w pomieszczeniach pełno było karaluchów i szczurów, a lekarze ustawiali pułapki na myszy nawet pod stołami operacyjnymi. Powołana przez ministra zdrowia — obecnie już byłego — komisja stwierdziła obecność mikrobów, które spowodowały śmierć niemowląt na stołach operacyjnych, w oddziale położniczym, w sali dla noworodków, w maskach tlenowych i dziecięcych łóżeczkach. Zdarzały się nawet wypadki atakowania noworodków przez szczury!

Czy ziemniak pozostanie w „koronie"

Ciąg dalszy ze str. 1

na nieterminowe wykonanie oprysków. Miejscowy SKR dysponuje 15 sprawnymi opryskiwaczami, a dwa są jeszcze w naprawie. Ponadto, po kilkanaście tego typu urządzeń znajduje się w tzw. zbiorowym użytkowaniu bądź u rolników indywidualnych. Gromadzone są niezbędne środki do chemicznego zwalczania szkodników. Zapowiada się, że herbicydów i preparatów owadobójczych powinno być pod dostatkiem. Natomiast w przypadku zwiększonego natężenia chorób grzybowych może nie wystarczyć herbicydów. Miejmy nadzieję, że niebawem dostawy tych środków nadejdą.

Nie powinno zabraknąć sadzeniaków. „Centrala Nasienna" w Białymstoku skupiła ich dotychczas 35 tys. ton (przewiduje jeszcze 15 tys.). Zatem mamy nadmiar tego towaru, gdyż 16 tys. ton wysłaliśmy do innych regionów kraju oraz 10 tys. na eksport. Interesuje nas jednak zaopatrzenie lokalnych odbiorców. Najwięcej materiału — 19 tys. ton — przeznaczono właścicielom plantacji, gdzie produkowane są sadzeniaki. Ponadto na potrzeby kontraktacji zawieranych przez gminne spółdzielnie trafi 930 ton, gorzelnie — 395 ton oraz niewielkie ilości na rzecz Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego.

Każdy **rolnik będzie mógł kupić sadzeniaki w punktach dystrybucyjnych GS** bądź w **którymś z 25 należących do „CN".** Spore ilości ziemniaków zostały już sprzedane. **Klienci mają do wyboru wiele odmian o wysokiej zawartości skrobi, dobrze plonujących i co ważne mątwikoodpornych jak np. Ceza, Fala, Fauna.** Wśród ziemniaków odmian jadalnych największą popularnością cieszą się znane od wielu sezonów: Gama, Duet, Pola, Atol, Sokół i Bronka. **Z nowości fachowcy polecają,** będące po raz pierwszy w tym roku w obrocie, **m.in. Heban, Elida, Irga, Bliza i Ruta** — charakteryzujące się wysoką plennością i odpornością na wirusy.

Cena sadzeniaków jest dość wysoka; towar najwyższej klasy kosztuje w granicach od 8800 zł za kwintal (na kontraktacje) do 9200 zł (wolna sprzedaż). **W razie potrzeby „Centrala Nasienna" jest w stanie dostarczyć do magazynów większe ilości sadzeniaków.** Jak wspominaliśmy każdy chętny może je nabyć. Większość jednak rolników zaopatrzyła się w nie znacznie wcześniej. Niektórzy kupili na jarmarkach. Czy osiągną plony takie jak ci, co stosują kwalifikaty — zobaczymy w trakcie jesiennych wykopków. Ciekawe, czy do tej pory zostanie rozwiązany również problem zbytu tego ziemiopłodu?

(gs)

Tylko kupować!

Ciąg dalszy ze str. 1

FIAT 126p (1988, Warszawa: 1 tys. bonów PeKaO albo 4,1—4,3 mln zł) 1,1 tys .bonów albo 4,2 mln zł, (1987, Warszawa: 1 tys. bonów albo 3,5—3,8 mln zł) 1 tys. bonów albo 4,1 mln zł, (1986, Warszawa: 950 bonów albo 3,3—3,5 mln zł) 1 tys. bonów albo... 4 mln zł, (1985, Warszawa: 2,4—2,8 mln zł) 3 mln zł, (1984) 2,6 mln zł, (1983) 2,3 mln zł, (1979) 1,7 mln zł, (1974) 1,2 mln zł.

FIAT 125p (1989, Warszawa: 4,1 tys. bonów) 4 tys. bonów, (1988, Warszawa: 6,2—7,1 mln zł), 6,5 mln zł (1987, Warszawa: 1,7—2 tys. bonów) 2 tys. bonów, (1986, Warszawa: 1,8—2,7 tys. bonów) 6 mln zł, (1985, Warszawa: 1,8—2,5 tys. bonów) 5,8 mln zł, (1984) 2 tys. bonów, (1983) 4,5 mln zł, 1982) 3 mln zł, (1978) 2,2 mln zł, (1977) 1,4 mln zł, (1976) 2,1 mln zł (?), (1975) 1,2 mln zł.

POLONEZ (1988, Warszawa: 3,2 — 3,8 tys. bonów albo 11—12 mln zł) 3,2 tys. bonów, (1987, Warszawa: 2,9—3,2 tys. bonów albo 7,5—8 mln zł) 2,8 tys. bonów (1986, Warszawa: 2,9—3,1 tys. bonów albo 7,3—7,9 mln zł) 2.350 bonów, (1983) 2.280 bonów, (1982) 6,5 mln zł.

ŁADA 1500 (1983) 1,7 tys. bonów;
SKODA (1986) 2,7 tys. bonów, (1984) 4,5 mln zł;
WARTBURG (1988) 2,7 tys. bonów, (1986) 6,2—6,4 mln;
ZAPOROŻEC (1987) 3,3 mln zł, (1984) 1,6 mln zł;
ZASTAWA (1983) 3,3 mln zł;
AUDI (1985) 5,5 tys. bonów;
CHARADE (1984) 2,6 tys. bonów, (1983) 2,3—2,4 tys. bonów;
FIAT 132 (1978) 2 tys. bonów;
OPEL (1982) 3,2 tys. bonów;
MERCEDES, spory wybór (1986, typ 190 D) 12 tys. bonów (!), (1984, typ 190 D) 10,5 tys. bonów, (1985, typ 250 D) 14 tys. bonów (!), (1974, ciężarowy, używany jako taxi) 6,4 mln zł. (h)

Ułatwianie wyników wyborów

Wyniki głosowania w obwodzie, niezwłocznie po jego zakończeniu, są obliczane przez obwodową komisję wyborczą. Przy czynnościach tych mogą być obecni mężowie zaufania. Obwodowa komisja wyborcza ustala w szczególności: liczbę głosów oddanych na kandydatów na posłów w obrębie każdego z mandatów w okręgu wyborczym oraz liczbę głosów oddanych na każdego z kandydatów na posłów z krajowej listy wyborczej. Następnie obliczane są głosy oddane na każdego z kandydatów na senatorów. Protokoły głosowania w obwodzie przekazywane są następnie do okręgowych i wojewódzkich komisji wyborczych.

Okręgowe komisje wyborcze, na podstawie protokołów otrzymanych od komisji obwodowych obliczają: wyniki głosowania na posłów wybieranych w okręgu wyborczym oraz wyniki głosowania na terenie okręgu na posłów wybieranych z krajowej listy wyborczej. **Za wybranych w okręgu wyborczym uważa się tych kandydatów na posłów, którzy — w obrębie mandatu, do którego zostali zgłoszeni — otrzymali więcej niż połowę ważnych głosów.** Jeżeli w obrębie mandatu żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej liczby głosów, przeprowadza się do tego mandatu ponowne głosowanie. **W takim przypadku kandydują już tylko dwie osoby, które otrzymały kolejno największą liczbę głosów, a jeżeli kolejności takiej nie uda się ustalić — wszystkie osoby, które otrzymały równą liczbę głosów.**

Wojewódzkie komisje wyborcze obliczają wyniki wyborów do Senatu na terenie poszczególnych województw. W woj. stołecznym i katowickim za wybranych do Senatu uważani będą trzej kandydaci, którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów, pod warunkiem, że każdy z nich otrzymał więcej niż połowę ważnych głosów. **W pozostałych województwach za wybranych do Senatu uważani będą dwaj kandydaci, którzy otrzymali największą liczbę głosów, a jednocześnie ponad połowę głosów ważnych. Jeśli warunek uzyskania więcej niż połowy ważnych głosów zostanie nie spełniony, przeprowadza się ponowne głosowanie.**

Na podstawie protokołów otrzymanych ze wszystkich okręgowych komisji wyborczych Państwowa Komisja Wyborcza ustala wyniki głosowania oraz wyniki wyborów do Sejmu z krajowej listy wyborczej. Warunkiem wyboru z listy krajowej jest otrzymanie więcej niż połowy ważnych głosów. Ponadto Państwowa Komisja Wyborcza, na podstawie protokołów otrzymanych z wojewódzkich komisji wyborczych, ustala wyniki wyborów do Senatu. (PAP)

VADEMECUM WYBORCZE

Zgłaszanie kandydatów

Do 10 maja okręgowe i wojewódzkie komisje wyborcze przyjmują zgłoszenia kandydatów na posłów i senatorów. Zgodnie z ordynacją wyborczą kandydatów na posłów wybieranych w okręgach wyborczych mogą zgłosić naczelne i wojewódzkie władze PZPR, ZSL, SD, Stowarzyszenia PAX, UChS i PZKS. Pod warunkiem zebrania podpisów co najmniej 3 tys. wyborców kandydata na posła mogą zgłosić również naczelne i wojewódzkie władze organizacji społecznych i zawodowych o zasięgu ogólnokrajowym. **Prawo zgłaszania kandydatów na posłów przysługuje ponadto wyborcom z danego okręgu wyborczego w liczbie co najmniej 3 tys. Obywatel podpisujący zgłoszenie kandydata obowiązany jest podać swoje imię i nazwisko, wiek, adres oraz nr dowodu osobistego. Swój podpis można złożyć pod zgłoszeniem tylko jednego kandydata na posła do każdego z mandatów w danym okręgu wyborczym.** W przypadku niedotrzymania tego warunku okręgowa komisja wyborcza uwzględni jedynie podpis pod tym zgłoszeniem, które wpłynęło wcześniej.

Kandydatów na krajową listę wyborczą zgłosi porozumienie naczelnych władz PZPR, ZSL, SD, Stowarzyszenia PAX, UChS, PZKS oraz PRON. Krajowa lista wyborcza obejmie tylu kandydatów, ile mandatów na nią przypada.

Jeśli chodzi o wybory do Senatu, to prawo zgłaszania kandydatów przysługuje naczelnym i wojewódzkim władzom organizacji politycznych, społecznych i zawodowych o zasięgu ogólnokrajowym, pod warunkiem potwierdzenia zgłoszenia podpisami 3 tys. wyborców, jak również wyborcom z danego okręgu w liczbie co najmniej 3 tys. Wyborcy z woj. stołecznego i katowickiego mogą swym podpisem poprzeć maksimum trzy kandydatury (jako że po trzy mandaty senatorów przypadają na te województwa) natomiast w pozostałych województwach można podpisać co najwyżej po dwa zgłoszenia.

Tego jeszcze nie było

Szarża na radiowóz MO

Soboty i niedziele to w woj. łomżyńskim — podobnie zresztą jak w całym kraju — czas zabaw wiejskich, niejednokrotnie obficie zakrapianych wszystkim co mocniejsze. Współbiesiadnikami owych rozkoszy są niejednokrotnie młodzi kierowcy, którzy często wprost od stołu siadają za kierownicę. Wiedzą o tym doskonale służby ruchu drogowego MO, od wielu miesięcy pełniące służby w rejonach wiejskich potańcówek.

W niedzielę, 30 bm. nocną służbę na łomżyńskich drogach pełnili sierżanci **Diana Wróblewski** i **Leszek Puławski.** Trafipaxem penetrowali drogi wokół miejscowości, w których w tym dniu odbywały się zabawy w nocy. Było już późno, gdy przez radiostację otrzymali informację o tym, że fiat 125p nr rej. LOM 8692 dwukrotnie nie zatrzymał się do kontroli umundurowanemu funkcjonariuszowi, na wyraźny sygnał podawany latarką. Podjęto decyzję o zatrzymaniu uciekinierów.

Pod remizą OSP w Czarnocinie, gdzie również odbywała się zabawa taneczna milicyjny fiat dopędził poszukiwany samochód, który nagle zawrócił i zjeżdżając na przeciwny sobie pas ruchu rozpoczął szarżę na radiowóz MO. Niestety, okazała się to szarża skuteczna — doszło do czołowego zderzenia. Kierowca i pasażerowie ruszyli do ucieczki. 30 letni Jan G. z Augustowa został zatrzymany, natomiast trwają poszukiwania kierowcy — 26-letniego Sylwestra B. z Łomży.

Dotychczas udało się ustalić, że mieszkaniec Łomży — Robert S. pożyczył fiata Sylwestrowi B. i Janowi G., którzy mieli pojechać do CPN w Piątnicy po paliwo. Już wówczas byli „po wódce". Od tej chwili słuch po nich zaginął. „Wrócił" dopiero razem z funkcjonariuszami MO. Pikanterii całemu zdarzeniu dodaje fakt, że poszukiwany Sylwester B. niedawno uciekł z zakładu poprawczego w Laskowcu koło Ostrołęki, gdzie przebywał „w nagrodę" za wcześniejsze dokonania.

Oba samochody uległy uszkodzeniu na sumę ok. 600 tys. zł. Na szczęście nikt nie doznał poważniejszych obrażeń.

(kłos)

Niełatwe wybory... medyków

Jak już informowaliśmy, przez dwa dni w Łomży obradowali na rozszerzonym posiedzeniu członkowie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Radiologicznego. Jak nas poinformował dr **Wiesław Wenderlich,** jednym z głównych tematów posiedzenia były sprawy związane z wyposażeniem wznoszonego właśnie wojewódzkiego szpitala w nowoczesną aparaturę i sprzęt medyczny. Niestety, sytuacja ekonomiczna kraju nie ominęła również medycyny, która — kto wie czy nie bardziej od innych dziedzin — odczuwa szczególnie skutki kryzysu. Stąd obradujący w Łomży specjaliści nie pozbawieni byli wątpliwości, rozterek i konieczności wyborów: co pilniejsze — tomograf komputerowy czy może co innego? Jak i gdzie zdobywać pieniądze — głównie „zielone" — na zakup sprzętu?

Odpowiedzi uzależnione będą od wpływu gotówki. W każdym razie — po łomżyńskich obradach są spore szanse na to, by w łomżyńskim szpitalu funkcjonowała aparatura o najwyższym standardzie Zakupiono już m.in. dwa aparaty Siemensa. Przy okazji przypominamy mieszkańcom województwa i zakładom pracy, że apel środowiska lekarskiego i władz przekazywanie środków na wyposażenie tej tak potrzebnej wojewódzkiej placówki — pozostaje nadal aktualny. Od tego czy wystarczy pieniędzy, zależy także termin przekazania obiektu do użytku. (kłos)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT TERMOIZOLACYJNYCH I ANTYKOROZYJNYCH „IZOKOR-INSTAL"
Warszawa, ul. Zwierzyniecka 2

pilnie zatrudni:

- monterów izolacji termicznej
- malarzy antykorozyjnych
- oraz pracowników do przyuczenia w wymienionych zawodach

Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie według nowego systemu płac.

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty eksportowe głównie na rynkach RFN i NRD.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, ul. Zwierzyniecka 2 w godz. 7—15, tel. 41-32-76 wewn. 29. k 2525-1

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL" w Białymstoku

ZATRUDNI

- ☆ majstra robót budowlanych
- ☆ kierownika magazynu
- ☆ dwóch zaopatrzeniowców
- ☆ spawaczy-monterów, tokarza
- ☆ kierownika grupy robót na terenie woj. łomżyńskiego

Zapewniamy mieszkanie w Łomży, wysokie zarobki oraz dodatki zgodnie z Kartą Budowlanych.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia PIP „Instal" w Białymstoku, Orzeszkowej 32, pokój 122, piętro I, tel. 416-707 wewn. 231. k 2510-1

POLSKA POCZTA TELEGRAF I TELEFON ZAKŁAD TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO Oddział w Białymstoku, ul. Kolejowa 26 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż następujących samochodów:

1. żuk A13 combi, BKD 885C
   cena wywoławcza — 900.000 zł
2. polonez 1500, BKB 566Y
   cena wywoławcza — 3.000.000 zł
3. star 28 osinobus, BKD 810B
   cena wywoławcza — 1.500.000 zł
4. fiat 126p, BKB 395Y
   cena wywoławcza — 1.100.000 zł
5. nysa 522 towos, BKA 662D
   cena wywoławcza — 800.000 zł
6. żuk A13 combi, BKD 687B
   cena wywoławcza — 900.000 zł
7. żuk A06 furgon, BKB 351S
   cena wywoławcza — 900.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 24 maja 1989 r. o godz. 10.

Pojazdy można oglądać w dniach 22—23 maja br. w godz. 8—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Oddziału do 23 maja br.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 2504-1

ZATRUDNIĘ pracowników w zawodach budowlanych. Czaplino 34. g 3427-1

ZATRUDNIĘ pracowników w zawodach budowlanych. Upalna 18 m. 15. g 3427-1

SILNIK „leyland" — sprzedam. Sokółka Wschodnia 37. g 3441-1

FIATA 125p (1980—82) — kupię. Tel. 513-728. g 3464-1

„NEPTUNA" 505 — sprzedam. 415-972. g 3467-1

URSUS 360-3P pilnie sprzedam. Hornostaje 4, gm. Mońki. g 3466-1

FIRMA poszukuje lokalu na sklep i pomieszczeń biurowych. Tel. 754-891. k 2588-0

BLOCZKI wapienno-piaskowe — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń „3477". g 3477-1

Wszystkich, którzy wierzą człowiekowi STĄD, proszę o poparcie!

Stanisław Kulikowski (39 lat, dziennikarz „Gazety Współczesnej" i „Krajobrazowy" Kulis z Suwałk, ul. Karola Marksa 8 m. 8) ubiega się o miejsce w Senacie.

Lp.	Imię i nazwisko	Lat	Adres	Seria i nr dowodu osobistego	Podpis

Tych, co uznają, że mogę spróbować swych sił w wyborach, uprzejmie proszę o dostarczenie wypełnionego kuponu do Oddziału „GW" w Suwałkach, ul. Kościuszki 32 lub wysłanie go pocztą. Dziękuję! Pamiętajcie! Mamy tylko trzy dni!!!

STANISŁAW KULIKOWSKI
k-b1

Miliony złotych strat, miliony przekazane na poczet kar. Jak długo jeszcze?

Najłatwiej produkować... buble

RAŻĄCE wyszczerbienia, ubytki, zadziory, dziury w miejscach połączeń, krzywo umocowane półki, prowizoryczne prowadnice i zamknięcia drzwi w szafkach, rażące przeszlifowania krawędzi, wgniecenia. To tylko niektóre i najłagodniejsze spośród całej gamy cech, charakteryzujących meble produkowane w Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Grajewie.

Opinie takie zgłaszali niejednokrotnie nabywcy owych „potworków". pisaliśmy o nich również na naszych łamach. Przedstawiciele spółdzielni nigdy nie próbowali nawet podjąć dyskusji na temat jakości swych wyrobów. Produkowanie bubli w grajewskiej WUSP potwierdził Okręgowy Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej. Inspektorzy zakwestionowali trzy spośród czterech partii kontrolowanych mebli. Wszystkie wykonane zostały w Grajewie. Ich wartość oszacowano na ponad 2,6 mln zł. Kierownik magazynu zakwalifikował je do gatunku I.

Kontrola w grajewskiej WUSP wykazała ponadto nieprawidłowe pakowanie mebli, a przede wszystkim — brak właściwych warunków do prowadzenia... ich klasyfikacji. Efektem kontroli było m.in. naliczanie kar dla spółdzielni przez handel, decyzja Urzędu Skarbowego o odprowadzeniu do budżetu państwa 143 tys. zł jako kwoty dodatkowej, oraz ukaranie siedmiu osób.

— Problem jakości towarów rynkowych i usług bytowych był przedmiotem ostatniego posiedzenia Zespołu do analiz WKKR — mówi kierownik biura WKKR — **Julian Mosiejko.** Wiele miejsca w dyskusji zajął casus Grajewa. Zespół wnioskuje o skierowanie tego problemu do postępowania partyjnego.

Ale kontrola PIH nie ograniczyła się tylko do produkcji mebli. — Nie mogą nastrajać optymistycznie — mówi Julian Mosiejko — także wyniki kontroli artykułów spożywczych. PIH skontrolował np. 66 partii pieczywa. Zakwestionowano czternaście o wartości 148 tys. zł. Pieczywo za 65 tys. zł skierowano do przeklasyfikowania i przeceny. Najczęściej stwierdzane wady to zaniżona waga jednostkowa, deformacja kształtu, pęknięta skórka górna, zabrudzona skórka dolna, kruszący się miękisz, zaniżona zawartość tłuszczu, podwyższona wilgotność.

Spośród 120 partii kontrolowanych wyrobów mleczarskich zdyskwalifikowano jedenaście. W zakładach produkcyjnych największe zastrzeżenia budziła jakość serów dojrzewających, a ściślej — ich złe cechy organoleptyczne. W serach twarogowych zbyt wiele było wody, a kwasowość śmietany daleko odbiegała od norm. Szczególnie niepokojąca sytuacja ma miejsce w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Zambrowie, gdzie jedna trzecia zbadanych towarów nie odpowiadała normom. Kary upomnienia otrzymało trzech pracowników.

Podczas jedenastu inspekcji w masarniach skontrolowano 69 partii przetworów mięsnych o wartości blisko 11 mln zł. Szesnaście partii za ponad 2 mln zł nie odpowiadało normom. Tu także „przodownictwo" objął Zambrów, gdzie w masarni PSS „Społem" uznania inspektorów nie wzbudziły cztery partie wędlin spośród 14 skontrolowanych.

Ale przecież nie tylko inspektorów obrzydzają duże powietrzne „oczy" w kiełbasie o zielonkawej barwie, z brakiem cech podsuszania i o niewłaściwej konsystencji.

Podczas kontroli okazało się także, że również prywatni producenci nie przywiązują uwagi do własnych wyrobów. M.in. w wytwórni wód gazowanych w Łomży stwierdzono, że wszystkie badane gatunki wody sodowej i „Tropikany" nie odpowiadały normom. Za mało było w nich dwutlenku węgla i kwasów, a nawet ... — etykiet na butelkach. Czy mandat i wniosek do kolegium uzdrowi sytuację?

Selekcja poszczególnych partii artykułów dziewiarskich spowodowała konieczność przeklasyfikowania towarów o łącznej wartości 1,6 mln zł. Tzw. szmelc totalny, obliczony na 294 tys. zł zwrócono producentom. Najgorszą opinię wyrobiły sobie u łomżyńskich handlowców spółdzielnie Pracy: „Splot" w Zgierzu — 82 proc. wadliwości towarów, „Siertex" z Sieradza — od 74 do 100 proc. oraz Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Warta" w Lubawce — od 31 do 100 proc. Tzw. przepuszczony ścieg, krzywe wykroje, spuszczone oczka, niedoszycia, trwałe zabrudzenia, brak dziurek lub... nadmiar dziur itp. Jednostki handlowe już naliczyły producentom kary wadialne w wysokości 765 tys. zł. Urzędy Skarbowe orzekły konieczność odprowadzenia do budżetu kwot dodatkowych — 225 tys. zł. 37 osób ukarano, zgodnie z ich „zasługami dla sprawy".

W magazynach WZGS „Samopomoc Chłopska" w Łomży skontrolowano także cztery partie obuwia. Dwie z nich o wartości 2,5 mln zł zakwestionowano. Skarżyskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Fosko" przeklasyfikowały towary o wartości 753 tys. zł.

Badano też jakość odzieży, artykułów chemii gospodarczej i kosmetyki, artykuły gospodarstwa domowego i wyroby galanteryjne. M.in. złe wykonanie zdyskwalifikowało wagi o wartości 3,8 mln zł, wyprodukowane w zakładzie nr 4 LFW w Grajewie.

— Ta kontrola potwierdziła, że jakość towarów nie tylko żywnościowych, oferowanych mieszkańcom Łomżyńskiego pozostawia wiele do życzenia — mówi członek zespołu ds. analiz WKKR — **Jan Nowak.** I jest to wina producentów, ale także jednostek handlowych. Producenci nie przywiązują większej uwagi do swych wyrobów, wiedząc doskonale, że przy nierównoważnym rynku i ciągłych brakach towarowych ludzie kupią wszystko. Jednostki handlowe natomiast najczęściej w obawie przed utratą dostawców — nie zwracają uwagi na odbiór jakościowy towarów.

— Po ostatnim posiedzeniu — mówi Julian Mosiejko — zwróciliśmy się do okręgowego inspektoratu PIH w Białymstoku, by w przypadku stwierdzenia rażących wad w produkcji towarów rynkowych wskazywać bezpośrednio winnych — a więc zakłady, ale także i osoby. Będziemy wnioskować także w Wydziale Handlu UW oraz w Komisji Społeczno-Ekonomicznej KW PZPR o podjęcie działań dyscyplinujących kierownictwa PSS „Społem" i Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", dla których jakość ich wyrobów — głównie pieczywa, mięsa i jego przetworów — nie ma większego znaczenia. Nie będziemy też tolerować bezkrytycznego przyjmowania od producentów towarów o obniżonej jakości.

Efektem kontroli PIH było m.in. skierowanie 14 wniosków do kolegiów ds. wykroczeń, zaś 200 osób poniosło konsekwencje dyscyplinarne. Miliony złotych strat, miliony przekazane na poczet kar, ludzkie nerwy. Ciekawe — jak długo jeszcze? WKKR zapowiada powrót do tematu. Podobnie zresztą jak PIH i IRCh.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

W pogoni za wodzirejem

Czasy, w których bibliotekarze nosili do ZOR-owskich bloków książki na własnych plecach, a kierownicy zakładów pracy prześcigali się we wręczaniu pracownikom biletów do Teatru im. Al. Węgierki, na przemian z biletami do pobliskiej Łaźni Miejskiej przy ul. Słonimskiej, przeszły już do historii.

TRWAJĄ PRACE nad „Programem rozwoju kultury w woj. białostockim na lata 1991—2000". O ile jego ostateczne opracowanie wymaga czasu, rozległej wiedzy autorów o aspiracjach kulturalnych mieszkańców województwa, to znacznie energiczniejszych działań potrzeba w dostosowaniu mechanizmów funkcjonujących w kulturze, do zachodzących przemian w świadomości społecznej i politycznej adresatów programu.

Dobrym słowem i chęciami nie da się kultury upowszechniać. Należy sobie jasno powiedzieć

CO NALEŻY ZROBIĆ

żeby przyciągnąć młodzież z ulicy do świetlic, klubów osiedlowych i domów kultury, a ich rodzicom umożliwić „wyżywanie się" na jawie nie przy „Isaurach", tak ochoczo serwowanych przez telewizję.

Programy wyglądają jednak bardzo enigmatycznie, bo ich autorzy nie mają dostatecznej wiedzy na temat tego, co nas czeka w najbliższej przyszłości. Każde prognozowanie przypomina wróżenie z fusów, gdyż nikt nie wie, ile, co będzie kosztować za miesiąc, a czym będzie dysponować kultura za rok lub dwa.

Cechą prowincjuszy jest obejmowanie więcej niż można uchwycić w garści. Bez trudu można tę prawidłowość dostrzec w białostockiej rzeczywistości. Jedynie uchwały i programy są mocną stroną działania kolejnych ludzi zmieniających się bezustannie na stołkach odpowiedzialnych za ten odcinek sterowanej — trzeba przyznać, z polotem — wyobraźni. Jednakże w zderzeniu z rzeczywistością blakną kolory, a pobożne życzenia stają się stertą bezużytecznie zapisanych kartek papieru.

Przed niespełna dwoma laty, we wrześniu 1987 r. odbyło się Plenum Komitetu Miejskiego PZPR poświęcone w całości sprawom rozwoju białostockiej kultury. Dało ono pośrednią odpowiedź na wątpliwości i latami narosłe niedopowiedzenia: jakie są potrzeby kulturalne mieszkańców stolicy regionu? Kto ma je realizować i przy pomocy jakich form? Czy oczekiwaniom są w stanie sprostać instytucje, placówki i ludzie, którym powierzono organizatorskie ale zarazem kulturotwórcze funkcje?

Znalazło to odbicie w referacie na temat **„Uwarunkowań aktywności kulturalnej ludzi pracy Białegostoku".** Negatywnie oceniono wówczas wiele sfer działalności na tym polu. Wytknięto liczne niedostatki w bazie lokalowej, brak koordynacji działań w sferze upowszechniania kultury między placówkami osiedlowymi, zakładowymi, instytucjami profesjonalnymi i pozostałymi ośrodkami upowszechniania kultury.

Uchwała została podjęta, liczni adresaci zobowiązani do zmiany na lepsze — rzecz jasna — zaniedbanych pozycji.

To wówczas wykiełkowała myśl utworzenia w stolicy regionu **Białostockiego Ośrodka Kultury,** swoistego centrum koordynacji i zarządzania. Nie wiem czy w popłoch wpadła wówczas dyrekcja **Miejskiego Domu Kultury,** główny dotychczas z ramienia Prezydenta organizator masowych imprez w mieście, a także odpowiednia jednostka nadrzędna spełniająca rolę „koordynującą, inspirującą, kontrolną, instruktażową" etc. w odniesieniu do wszystkich miejskich placówek upowszechniania kultury, tj. klubów i świetlic osiedlowych oraz zakładowych? Wiem natomiast, że od chwili zmiany kierownictwa w Miejskim Domu Kultury i nałożenia nań owych funkcji kontrolno-koordynujących (pardon za ów słowotwór, lecz chcę wiernie oddać ducha zadań), a następnie prób egzekwowania uprawnień w placówkach zakładowych i spółdzielczych, coś zaczęło zgrzytać i zacierać się w tej maszynie. Z jednej strony dobrze działające placówki zakładowe i spółdzielcze z własnymi planami pracy i specyfiką działalności nie życzyły sobie jeszcze jednej czapy nie zawsze należycie dojrzałej do sprawowania takich funkcji. — Kontrolować jest najłatwiej, wystarczy przybrać odpowiednią minę — tłumaczyła mi jedna z byłych pracownic kultury. Bywało jednak najczęściej, że kontrolowani legitymowali się większym doświadczeniem w upowszechnianiu kultury, nic też dziwnego, że w tak delikatnej materii dochodziło do niepotrzebnych zadrażnień.

Z drugiej zaś strony rotacja kadr w samym MDK przybrała niepokojące rozmiary. Każdego roku odchodzili najbardziej doświadczeni kierownicy działów i instruktorzy. Nie uszło to wówczas uwagi miejskiej instancji partyjnej. Jednak regres nie został powstrzymany, stan zapaści organizacyjnej ogarnął nawet instytucję nadrzędną, tj. Wydział Kultury Urzędu Miejskiego, w którym od półtora roku jest wakat dla kierownika, zaś długoletnia pracownica przenoszona jest z piętra na piętro, z pokoju do pokoju, gdyż „służebna jest rola kultury — twierdzi pokornie — wobec tylu ważnych zadań".

A JEDNAK SIĘ KRĘCI...

Wkrótce akcentować będziemy majowe **Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy.** Jest to doskonała okazja, żeby przyjrzeć się dotychczasowym dokonaniom na tym polu.

— Miniony rok charakteryzował się znacznym ożywieniem działalności kulturalnej w mieście — brzmi fragment sprawozdania z wykonania miejskiego planu za ubiegły rok. Ważnym wydarzeniem było też utworzenie Fundacji Budowy Światowego Centrum Esperanta w Białymstoku — podkreślają autorzy opracowania.

— W końcu roku — dowiaduję się też — prowadziły działalność 272 zespoły artystyczne i koła zainteresowań skupiające 4,4 tys. osób, tj. o 42 zespoły i 195 uczestników więcej niż przed rokiem.

Słowem wszystko jest cacy, gdyby nie owa baza materialna. Otóż w ub. roku zawiesiły działalność dwie dalsze placówki kulturalno-wychowawcze: klub „Rzemieślnik" i świetlica **Zakładu Energetycznego.** Nie uruchomiono klubu w osiedlu **Zielone Wzgórza,** nie rozpoczęto budowy trzech innych obiektów przeznaczonych na działalność kulturalno-wychowawczą, a są to pustynie kulturalne, tj. osiedla **Wysoki Stoczek, Białostoczek i Dziesięciny.** Ale w 264 tys. mieście pozostało jeszcze 6 domów kultury, 3 świetlice, 32 kluby.

Nie wymieniam profesjonalnych przybytków kultury, gdyż ich oddziaływanie na mieszkańców ma zupełnie inny charakter. One — teatry, kina, muzea, biblioteki wraz z instytucjami muzycznymi — po prostu tylko są. Mnie zaś chodzi w rozważaniach o istotę konstytucyjnego zapisu zapewniającego każdemu obywatelowi podnoszenie poziomu uczestnictwa kulturalnego. Jak z tym jest, wiedzą najlepiej organizatorzy przeglądu działalności kulturalnej zakładów pracy z Wojewódzkiego Domu Kultury. Do tego konkursu zgłosiło w ub. roku swój dorobek 10 zakładów pracy na kilkadziesiąt, które w latach siedemdziesiątych każdego roku prezentowały się w ramach tak wyszydzanego później **„Sojuszu ludzi pracy z kulturą i sztuką".**

INNE CZASY, LUDZIE?

— Co zrobić, żeby nie tłamsić ludzi i nie hamować rozwoju, by kluby i świetlice zakładowe, placówki osiedlowe stały się oazami, pulsującymi ruchem, dźwiękiem, działaniami kulturotwórczymi? To pytanie jak bumerang wraca co kilka lat.

Remedium na niepokój — co się w tej kulturze dzieje? — miało być utworzenie Białostockiego Ośrodka. Nawet autorzy tego pomysłu nie bardzo wiedzieli, z czym się to je. Na dobry początek powołano — jak to zwykle w takich wypadkach bywa — komisję, której każdy uczestnik powinien był coś konkretnego wnieść do przyszłego kształtu tego modelowego rozwiązania. Komisja zebrała się dwu- lub trzykrotnie. Na którymś z posiedzeń ktoś zaproponował wyjście z impasu polegające na... powołaniu dyrektora zespołu do spraw przyszłego Centrum. Na szczęście ów zamysł nie został wcielony w życie. Kultura obroniła się przed jeszcze jednym jej urzędującym animatorem.

Kilkakrotnie komisja Oświaty i Kultury KM PZPR wyrażała zaniepokojenie z powodu postępującego regresu w tej dziedzinie. W swoim stanowisku z września ub roku alarmowano, że uchwała Komitetu Miejskiego PZPR w sprawie uwarunkowań aktywności kulturalnej nie jest realizowana, a przedkładane materiały potwierdzają stagnację w sferze organizacyjnej oraz zaniechanie jakichkolwiek działań.

— Dla istoty sprawy nie jest ważne, kto będzie pełnił funkcję nadzorczą nad rozwojem kultury — twierdził Zespół. — Naszą intencją było wykorzystanie istniejących możliwości w tej dziedzinie.

Pas się znalazł, tyle że nie wiadomo nadal, komu należy przyłożyć?

DIABEŁ ŚPI W SZCZEGÓŁACH

Kultura przeżywa osobliwy moment. Jest na drugim planie wszelkich działań. W marcu br. na ostatnim posiedzeniu zespołu, powiedziano wprost: Białostockie Centrum Kultury nie jest nowym pomysłem, a dyplomatyczną formą załatwienia nieprawidłowości. Gdyby Miejski Dom Kultury miał więcej energii, był mniej zurzędniczony, z powodzeniem mógłby pełnić te funkcje, które powinno przyjąć na siebie hipotetyczne Centrum. Nowym szyldem starych, nie rozwiązanych problemów — nikomu dotąd nie udało się załatwić.

Nie wolno zamykać oczu na postępujące procesy decentralizacji kultury. U nas w dalszym ciągu stare myślenie ściera się z nowym.

Gdy próbowałem zbierać dane na temat upowszechniania kultury w niektórych zakładach pracy Białegostoku, odsyłano mnie najczęściej do działów socjalnych. — Tam powiedzą, ile wydaliśmy na nią. Gdy przyjrzałem się im bliżej, to się okazało, że zarówno dopłaty na mecze Jagiellonii jak i wycieczki na grzyby są finansowane z tej samej działki. W jednym z większych białostockich przedsiębiorstw szef Zakładowego Ośrodka Kształcenia i Informacji powiedział mi wprost: — Nie przesadzajmy z tą kulturą. Moją załogę dzisiaj trapi co innego, aniżeli zakładowa świetlica.

Jaki ma być model białostockiej kultury — pozostaje nadal pytaniem bez odpowiedzi? Jeszcze jedna uchwała okazała się daremnym trudem jej autorów, skoro nawet adresaci zobowiązani do jej wykonania, wydają się nie dostrzegać problemu. A przecież jeśli zaniedbamy te sfery życia, to urosną nam nowe zastępy miłośników Isaury, a wśród obecnych ustokrotnią się tęsknoty do „kamiennych kręgów".

Jak dotychczas jedynym konkretem wynikającym z dyskusji nad kulturą roku 2000 jest zapis w „Programie" sytuującym Białystok w roli ośrodka o znaczeniu lokalnym, krajowym a nawet międzynarodowym, a „potencjał infrastrukturalny (...) jaki zgromadzony i wytworzony został w Białymstoku, stanowi — zdaniem autorów opracowania — dostateczną siłę oddziaływania na organizm społeczny, kulturowy i gospodarczy województwa"

Wydaje mi się, że w tej sprawie należałoby zapytać o zdanie tych wszystkich, którzy bez względu na koniunktury wykonują w swoich klubach, świetlicach i domach kultury codzienną żmudną pracę. W przeciwnym razie może się okazać, iż operacja się udała, tylko pacjent jej nie przeżył.

JÓZEF MAKOWIECKI



Dziewczęta z Liceum Medycznego podczas spotkania z ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej — prof. Izabelą Płanetą-Małecką.

Zdrowie dla wszystkich —wszyscy dla zdrowia

PLAKATY zwracają uwagę na to wszystko, co stanowi zagrożenie dla współczesnego człowieka. Żyj higienicznie! Nie nadużywaj leków! Precz z dopingiem w sporcie! Uważaj: AIDS... Dbaj o środowisko — nie podcinaj swoich korzeni Plakaty krzyczą wprost, albo każą się zastanowić. Zdrowie dla wszystkich — wszyscy dla zdrowia.

Wystawa plakatu pod tym hasłem eksponowana jest w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie. Stanowi ona plon ogólnopolskiego konkursu, prowadzonego przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Białymstoku, wśród młodzieży liceów plastycznych. Umieszczono tu tylko najlepsze prace spośród 149 nadesłanych.

Podsumowanie konkursu miało bardzo uroczysty charakter. Nagrody wręczała minister Zdrowia i Opieki Społecznej, prof. dr hab. **Izabela Płaneta-Małecka.** Wśród laureatów znaleźli się uczniowie **Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu.** I miejsce zdobył **Jerzy Będkowski,** III — **Urszula Zawadzka,** wyróżnienie — **Grzegorz Dobrzycki.** Pozostałe nagrody przypadły w udziale młodzieży z Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi.

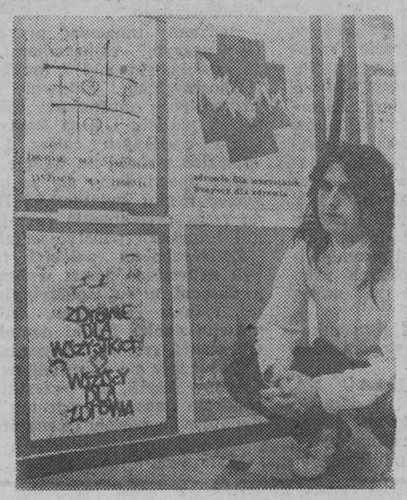
W czasie uroczystości z fragmentem sztuki o tematyce zdrowotnej wystąpiły dziewczęta z zespołu lalkarskiego **Liceum Medycznego** w Białymstoku. O innych formach oświaty zdrowotnej na Białostocczyźnie mówił Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny — dr **Stefan Kuroczycki.**

Minister Izabela Płaneta-Małecka podkreśliła znaczenie propagowania kultury zdrowotnej wśród dzieci i młodzieży. Wychowanie w tym zakresie najmłodszych stanowi jeden z podstawowych elementów kształtowania pożądanych postaw zdrowotnych społeczeństwa. Pogratulowała laureatom konkursu, podziękowała wszystkim działającym na rzecz krzewienia oświaty zdrowotnej. Dyplom uznania otrzymała kierowniczka działu oświaty WSSE w Białymstoku — **Genowefa Obuchowicz.**

Na zakończenie odbyło się spotkanie przy herbatce z Głównym Inspektorem Sanitarnym — dr. **Andrzejem Kamysz-Kosiniakiem.** Korzystając z okazji spytaliśmy go, jak ocenia sytuację sanitarno-zdrowotną naszego regionu. Odparł, iż nie najgorzej, a jest to rezultat działań określonych służb, jak choćby sanitarno-epidemiologicznej, a także osobistego zaangażowania wielu osób.

Znacząca rola przypada tu oświacie zdrowotnej, szerzonej wśród dzieci i młodzieży, wpajanie nawyków higienicznych od podstaw, kształtowanie postaw prozdrowotnych w domu i szkole. Formy pracy, mające charakter nowatorski, są i będą jak najbardziej popierane i propagowane przez resort zdrowia, wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Takie regionalne inicjatywy, jak Zielone Płuca Polski czy zdrowa żywność, mają szansę powodzenia nie tylko dzięki niewielkiemu jeszcze skażeniu środowiska, ale także takich działań, jak choćby konkurs „Wzorowa Zagroda". (a)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Laureat konkursu — Jerzy Będkowski na tle plakatów.

Dopóki w „Ogonioku" będą się ukazywały takie publikacje jak dotychczas, będzie wiadomo, że pierestrojka trwa

Ostatnia barykada?

Jak zawsze, kiedy wymaga tego powaga sytuacji, Michaił Gorbaczow zebrał wokół siebie rzeczników stołecznej inteligencji — swoich osobistych sojuszników. Negował m.in. takie argumenty, jak np. — „pierestrojka prowadzi do chaosu", „ona ani społecznie, ani ekonomicznie niczego nie wniosła", „sytuacja ulega pogorszeniu", czy też — „system wielopartyjny i prywatna własność są nie do przyjęcia".

SEKRETARZ GENERALNY ujawnił na jednym z takich spotkań utrzymywany w tajemnicy deficyt w dochodzie narodowym w łącznej wysokości dwumiesięcznych poborów każdego zatrudnionego obywatela ZSRR i wskazał, że właśnie to jest źródłem całego zła. Zwrócił uwagę, że w skrytości ducha marzy się jednemu z drugim powrót do tych dobrych, starych czasów, pomimo że wszyscy czuliśmy, że w ten sposób dalej żyć nie można.

Atakowany przez prawicowych, jak i lewicowych krytyków reform politycznych, **Michaił Gorbaczow** zganił następstwa swojej własnej najważniejszej zdobyczy — głasnosti. Środkom masowego komunikowania postawił nawet zarzut, że to one m.in. rozpowszechniają różne „kłamstwa".

Powyższe stwierdzenie stało się niejako hasłem wywoławczym dla paru konserwatystów, aby zaatakować główną trybunę reform w środkach masowego przekazu, za którą uważany jest „Ogoniok". To ilustrowane pismo wychodzące w olbrzymim nakładzie — ponad 3,3 mln egzemplarzy — docierа do najdalszych krańców, jest nawet eksportowane. Kierownictwo redakcji objął prawie trzy lata temu 52-letni Witalij A. **Korotycz** — liryk, autor powieści m.in. „10 Maja", członek KPZR od 1967 roku. Wraz z jego przyjściem do „Ogonioka", czasopismo to najśmielej ze wszystkich tytułów radzieckich wykorzystuje wolność myśli i słowa, bezkompromisowo naświetla ciemne strony realnego socjalizmu, brutalnie pokonując stalinowską przeszłość.

Zdecydowanie w demaskowaniu zła nie uchodzi dziennikarzom bezkarnie. „Ogoniok" jest atakowany z wielu stron. Jednym z przykładów jest ujawnienie przez to pismo, na lipcowej konferencji partyjnej, która odbyła się w lipcu ub.r., że czterech delegatów na tę konferencję to.. zwykli kryminaliści. Na spotkaniu intelektualistów moskiewskich **Anatolij Iwanow** — szef literackiego czasopisma **„Młoda Gwardia"** — dosłownie przeklął Korotycza jako wroga sił zbrojnych, a ówczesny przewodniczący Związku Pisarzy ZSRR — **Siergiej W. Michałkow,** autor hymnu narodowego, powiedział, że ten cały kierunek bardzo mu nie odpowiada...

Obecny na spotkaniu intelektualistów **Gorbaczow** odpowiadając Michałkowowi posłużył się żartem: — „Siergieju Wałdimirowiczu, dlaczego nasi pisarze nie przyjmują pryncypiów jednostronnego rozbrojenia?" Śmiech i aplauz rozładowały atmosferę. Korotyczowi udało się jeszcze raz wyjść cało. Już całkiem prywatnie miał on powiedzieć: — **„Czasami wydaje mi się, że jestem ostatnią żabą, która skacze w tym bagnie".**

Na jednym ze spotkań Związku Pisarzy Rosyjskich w grudniu ub.r. partyjni konserwatyści obwinili Korotycza — a za tym i kierowane przez niego pismo — o to, że debatę o reformie usiłuje „zmonopolizować". Czasopismo **„Polityczne Samokształcenie"** zarzuciło mu hipokryzję, drukując omówienie książki L. Breżniewa, którego był autorem Korotycz, wówczas sekretarz Związku Pisarzy Ukrainy, w ostatnim roku ery Breżniewa, wychwalał wspomnienia wojenne ówczesnego sekretarza generalnego. Breżniew — pisał Korotycz w 1982 roku — był nadzwyczaj pociągającą osobowością, a jego dzieła powinno się czytać każdego dnia.

To oskarżenie można by jeszcze zinterpretować satyrycznie, lecz Korotycz potraktował to zupełnie serio i odparł ten zarzut mówiąc, że ta pełna ufności wypowiedź, jak i te wiernopoddańcze pasaże, zostały mu wpisane z powodu jego ówczesnych protestów. Na co — w odpowiedzi niejako — „Polityczne Samokształcenie" wydrukowało kopie pokwitowania z podpisem Korotycza. Była to część listy honorariów za tę pochwalną pisaninę o Breżniewie. Fachowy organ dziennikarzy **„Żurnalist"** skwitował to zgryźliwym stwierdzeniem: — **„Korotycz przypominając grzechy innym chce w ten sposób, żebyśmy zapomnieli o jego «twórczej» biografii".** Jest on — tak twierdzi pismo **„Moskwa"** — zepsutym dzieckiem ery Breżniewa...

Jak widać każda forma ataku jest do przyjęcia.

Fala wystąpień i akcji przeciwko „Ogoniokowi" trwa ze zmiennym natężeniem. Do dużej awantury doszło np. na początku stycznia br. w Moskwie, na jednym z zebrań wyborczych kandydatów do Rady Najwyższej. Przeciwko wysunięciu kandydatury Korotycza, uważanego za radykalnego reformatora, protestowały całe tuziny jego przeciwników. Buńczucznie machano flagami z umieszczonymi na nich gwiazdami Dawida, skandowano antysemickie hasła w rodzaju — **„Oddaj z powrotem srebrniki, ty Żydzie, Korotycz".** Zakłócający porządek należeli do sławetnej organizacji **„Pamiat'"**, której oddziały znajdują się w całym kraju, a której centralne marsze, demonstracje odbywają się na **ul. Gorkiego w Moskwie. W Leningradzie** jeszcze do niedawna członkowie „Pamiati" zbierali się ubrani w... czarne koszule i w podburzający wystąpieniach dawali odczuć wszystkim nie-Rosjanom, że to oni (zwłaszcza Żydzi) ponoszą winę za wszystkie nieszczęścia, nawet za Czarnobyl. — **„Zabronić związków małżeńskich między Rosjanami a przedstawicielami innych narodowości", „Wyrzucić wszystkie inne narodowości z Rosji"** — „krzyczały" ulotki „Pamiati". Nawoływały także do „wojny partyzanckiej" z niektórymi politykami radzieckimi, których aktywiści tej organizacji umieścili na specjalnej liście proskrypcyjnej. Te skrajne poglądy rzeczowo i ostro potępił „Ogoniok", no i dostało mu się za to. Konkretnie — „oberwał" Korotycz, jako że to on właśnie reprezentuje to pismo na zewnątrz.

Radykalizm Korotycza utożsamiany z linią „Ogonioka" spotkał się z ostrym potępieniem ze strony uznanego pisarza syberyjskiego — **Walentina Rasputina** i nie mniej znanego twórcy — **Jurija Bondariewa.** Jednemu i drugiemu nie podoba się „nihilistyczna krytyka przeszłości", „niemoralność prasy" (czyta: — „Ogonioka"), „zepsucie młodzieży" i wreszcie „zauważalny upadek uznanych autorytetów". Te wypowiedzi spotkały się z żywym poparciem niektórych wysoko postawionych towarzyszy.

W odpowiedzi na te wszystkie zarzuty, czasem kalumnie, Korotycz odpowiedział krótko: — **„Urodziłem się i wyrosłem na Ukrainie, nie jestem Żydem".** Nagonka na niego i redagowane przez niego pismo trwa (wszak jest głasnost') i można to rozumieć jako strach przed nowym, jawnym życiem społecznym, politycznym i ekonomicznym.

— Póki w „Ogonioku" będą ukazywały się takie publikacje jak dotychczas, będziemy wiedzieli, że pierestrojka trwa, że coś się zmienia. Właśnie dlatego czekamy na każdy jego kolejny numer — powiadają pytani obywatele ZSRR.

— Dlaczego was tak nie lubią przeciwnicy pierestrojki, zapytał Korotycza dziennikarz z „Der Spiegel"? — Dlatego, że my jesteśmy jej ostatnią barykadą. (jag)

Majowe propozycje Teatru im. Al. Węgierki

MIMO iż zdaniem socjologów w maju najwięcej czasu poświęcamy miłości, spacerom i pracy w ogródkach — Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki oprócz tego proponuje „Majowe wieczory w teatrze", w trakcie których widzowie będą mogli obejrzeć obok premier także wznowienia sztuk już znanych.

Od 3 maja do 8 maja będzie można zobaczyć **„Czarownice z Salem" Artura Millera,** spektakl o ponadczasowym znaczeniu, którego ostrze zwrócone jest przeciw ważnemu problemowi ludzkości: **nietolerancji.** W roli Johna Proctora występują — aktor Teatru Narodowego w Warszawie **Jacek Dzisiewicz** i **Kazimierz Borowiec** z Teatru Starego w Krakowie.

Czym jest aktor w istocie, kim jest oraz — jaki? I słowo „teatr" tak znane, co naprawdę znaczy' — dowiemy się ze sztuki **Walerego Oetrowa „Teatr — moja miłość"** w której dramat psychologiczny łączy się z baśnią i skeczem muzycznym. Będzie to premiera w reżyserii wybitnego reżysera krakowskiego — **Mieczysława Jórkiewicza,** w scenografii **Ryszarda Kuzyszyna,** z udziałem **Róży Czaplewskiej i Alicji Telatyckiej.** 6 maja na Małej Scenie odbędzie się tradycyjna „Więcej niż premiera" dla pracowników Okręgowej Instytucji Rozpowszechniania Filmów w Białymstoku. 7 maja premiera oficjalna, natomiast 8 maja — premiera szkolna, po której realizatorzy spektaklu spotkają się z publicznością.

9 i 10 maja nastąpi wznowienie **„Pokojówek" Jeana Geneta,** pisarza po dziś dzień wzbudzającego liczne kontrowersje. Kim był Genet? Syn nieznanego ojca, żołnierz Legii Cudzoziemskiej, dezerter, złodziej, kryminalista, włóczęga „poeta wyklęty", który w swej twórczości gloryfikuje postawy nie kontrolowane ani przez sumienie, ani przez moralność.

10 i 11 maja na Dużej Scenie wystąpi gościnnie Teatr z Miluzy (Francja) ze spektaklem **„Pierrot czyli sekrety nocy"** w adaptacji **Andre Lerdy** według książki znanego współczesnego pisarza francuskiego **Mitchela Tourniera.**

Będzie to żywa i dynamiczna historia o Kolombinie i Pierrocie połączonych białym kolorem ale rozłączonych czernią nocy. Autor wprowadzając na scenę postaci z commedii dell'arte przypisuje im jednocześnie odpowiednią funkcję społeczną zgodną z psychiką i kostiumem. Przedstawienie, mimo iż oparte na powieści dla dzieci i młodzieży zawiera ważkie prawdy nieobce i widzom dorosłym...

„Oskarżyciel publiczny" Fritza Hochwalera przybliża nam współczesnym postawy ludzi związanych z Rewolucją Francuską. Jacy byli? Jaki imperatyw nakazywał im czynne włączenie się w nurt wydarzeń? Czy to co osiągnęli — zdobyli z chęci posiadania nieograniczonej władzy, czy strachu przed gilotyną? Odpowiedzi udzieli sama sztuka w dniach 11, 12—14, 16—21 maja.

24 maja o godz. 18 przed wyjazdem do Torunia na Festiwal Teatrów Polski Północnej będzie można zobaczyć **„Operetkę" Witolda Gombrowicza,** przeżywającą obecnie swój renesans na polskich scenach. Ostatnie spektakle „Operetki" 30 i 31 maja o godz. 18.

—*—

W odpowiedzi na liczne prośby teatromanów, w dniach 12—14, 16—21, 26—28, 30—31 maja w Muzeum Wsi nastąpi wznowienie przeboju teatralnego letnich wieczorów ubiegłego roku — **„Listu z Ameryki" Bogdana Madeja** w adaptacji i reżyserii **Andrzeja Jakimca.**

Wszystkich, których zainteresuje majowy repertuar Teatru, serdecznie zapraszamy. Kasa prowadzi sprzedaż biletów w godz. 10—13 i 16—19. Natomiast zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Biuro Obsługi widzów (tel. 415-740).

JOLANTA BIELIŃSKA

Kto pyta — wie na kogo głosować

W najbliższą niedzielę, 14 maja w Szczuczynie (woj. łomżyńskie) odbędzie się tradycyjne Święto Ludowe. W programie przewidziano m.in. mityng wyborczy z udziałem kandydatów na posłów i senatorów. Będą oni odpowiadać na pytania uczestników święta. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie wszyscy będą mogli dojechać do Szczuczyna. Proponujemy więc: dzwońcie do redakcji „Gazety" w Łomży — tel. 56-97 lub 60-67, już od dziś, w godz. 10—14. Wasze pytania przekażemy adresatom, a ich odpowiedzi — zamieścimy na naszych łamach. Jeśli się wahasz na kogo oddać swój głos — zatelefonuj do nas!

(kłos)

„Bratnie słowo..." w Grajewie

W minioną sobotę, 6 bm. harcerze z Hufca Biebrzańskiego im. 9. Pułku Strzelców Konnych w Grajewie obchodzili swoje święto. Wiązało się ono ściśle z obchodami 70-lecia grajewskiego harcerstwa. Nic też dziwnego, że oprócz urodziwych druhen i sympatycznych druhów, którzy decydują o obecnym obliczu hufca biebrzańskiego — licznie przybyli również ci, którzy działali tu przed laty. Witając zebranych, komendant Hufca — Zdzisław Muczyński przypomniał, że 70 lat temu w grajewskim gimnazjum powstała pierwsza drużyna harcerska. Wręczył również okolicznościowe listy, m.in. Lucynie Kucharskiej, Czesławowi Nalborskiemu, Tadeuszowi Murachowi, Elżbiecie Kazimierskiej i Lucynie Smoczek. Po raz pierwszy wręczono odznaki „Zasłużony Instruktor Hufca Biebrzańskiego w Grajewie". W montażu słowno-muzycznym przypomniano nazwiska harcerzy z Grajewa, którzy polegli w walkach wyzwoleńczych. 10 instruktorów złożyło zobowiązanie — po raz pierwszy w nowej formule. Odbyło się także spotkanie harcerskich pokoleń. Nie mogło zabraknąć popisów roześmianych i roztańczonych zuchów. Uroczystość zakończyło związanie harcerskiego kręgu oraz „Bratnie słowo sobie dajem, że pomagać będziem wzajem".

(kłos)

Podsumowanie TMMT

Myśl techniczna ze szkół z tradycjami

POWAŻNYMI konkurentami o tytuł młodego mistrza techniki są uczniowie zaledwie kilku szkół w regionie. Największymi tradycjami, osiągnięciami i najbardziej masowym udziałem w tej rywalizacji mogą pochwalić się uczniowie **Zespołu Szkół Mechanicznych im. Karola Świerczewskiego w Białymstoku.** W ostatnich latach wiernie im sekundują uczniowie **Zespołu Szkół Elektrycznych w Białymstoku.** Zaś w województwie suwalskim od lat najwięcej interesujących pomysłów rodzi się w **Zespole Szkół Elektrycznych im. Komisji Edukacji Narodowej w Giżycku.** Na technicznej mapie tego województwa pojawiają się nowi laureaci — suwalskiej i ełckiej **Zasadniczej Szkoły Zawodowej Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.**

W tej rywalizacji nie liczy łomżyńskie. Do konkursowej się, niestety, województwo komisji trafiły tam... trzy prace — wszystkie z Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem. Miejsc jeszcze nie rozdzielono...

Dla porównania w Białostockiem, po uprzedniej selekcji, rywalizowali między sobą autorzy 44 prac., w tym 15 pochodzących z ZSMech. i 14 z ZSE.

— Niestety na Białostocczyźnie — stwierdza **Anna Zajewska,** opiekunka TMMT z ramienia Zarządu Wojewódzkiego ZSMP — są szkoły, które trudno „obudzić" i zaproponować im udział w rywalizacji np. Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce czy Sokółce.

⊡

W najbardziej ważącej kategorii, czyli w **konkursie na najlepszy pomysł techniczny** zwyciężyli w woj. białostockim **Tomasz Danilewski** i **Robert Motoszko** z ZSMech. im. Karola Świerczewskiego. Ich opiekunem był inż. **Wiesław Gadaj.** Warto zaznaczyć, że prace powstające pod kierownictwem tego nauczyciela od lat trafiają w ramach TMMT na czołowe miejsca, nie tylko zresztą na szczeblu wojewódzkim. W. Gadaj jest swoistą kuźnią technicznych talentów.

Drugie miejsce w tej konkurencji zajął **Maciej Kłopotowski** z Zespołu Szkół Budowlano-Geodezyjnych w Białymstoku.

W Suwalskiem najwyżej oceniono pracę **Ryszarda Mroza, Mirosława Michny i Tomasza Jóźwika** z ZSZ CZSP w Suwałkach. Trzecie miejsce w tej konkurencji zajęli uczniowie tej samej szkoły, drugie — młodzi twórcy z ZSE im. KEN w Giżycku.

W Białostockiem w kategorii **użyteczna praca dyplomowa** pierwsze miejsce zajął **Artur Miron i Dariusz Wieremiejuk z ZSE.** Zaś dwa równorzędne drugie przypadły uczniom ZSMech. W ościennym województwie w tej konkurencji na pierwsze miejsce wysunęły się dziewczęta z ZSZ CZSP w Ełku. **Bogumiła Mydłowska i Magdalena Taraszkiewicz** pracowały nad rolą kamizelki w kobiecej garderobie. Może wyrosną z nich projektantki mody? Za nimi znaleźli się chłopcy z giżyckiego „elektryka" i suwalskiego ZSZ.

Piotr Trosko wraz z **Dariuszem Szczygłem** z ZSE w Białymstoku zaproponowali **najlepszą pomoc dydaktyczną.** W Suwalskiem najlepsi w tej kategorii byli również uczniowie-elektrycy, oczywiście z Giżycka — **Piotr Krawczuk i Artur Kozikowski.** Za nimi znaleźli się uczniowie z ZSZ CZSP w Ełku oraz Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach.

W Białymstoku dwa równorzędne drugie miejsca w tej kategorii zagarnęli uczniowie z ZSMech. im. Karola Świerczewskiego.

⊡

Komisje dokonały również zbiorowych klasyfikacji technicznych postępów poszczególnych szkół. W Białostockiem uznano, że najlepiej wypadł pod tym względem **Zespół Szkół Elektrycznych,** następnie Zespół Szkół Mechanicznych. W Suwalskiem zaś pierwsze miejsce zajął giżycki **Zespół Szkół Elektrycznych.** Kolejna druga i trzecia lokata przypadła Zespołom Szkół Zawodowych CZSP w Ełku i Suwałkach.

Dodajmy, że najlepsze prace w regionie będą brały udział w eliminacjach centralnych. Na laureatów czekają indeksy na wszystkie uczelnie techniczne.

A. RADZIUKIEWICZ

Puchary rozdzielone



Na estradzie prezentowano ubiory, które można tu zakupić.

Ciąg dalszy ze str. 1

wie Górnej, puchar prezydenta miasta — **Zakłady Przemysłu Skórzanego „Alka" w Słupsku.** Pozostałe puchary białostockiego jarmarku, ufundowane przez ZW ZSMP, dyrektorów ZPHW oraz WPHW a także białostocką prasę („KP" i „GW") przypadły w udziale kolejno: **Zakładom Przemysłu Skórzanego „Fosko" w Skarżysku Kamiennej, ZPDz „Electa" w Kielcach, warszawskiej „Sawie", „Fastom", ZPW „Mazovia" z Tomaszowa Mazowieckiego.** Nagrodą Telewizyjnego Kuriera Województw uhonorowano **Białostocki Ośrodek Mody WPHW.** Ponadto przyznano 60 medali za kolekcje i poszczególne wzory.

Oceniając wystawę pod kątem możliwości naszego przemysłu należy stwierdzić, że jest to typowy standard. Poza propozycją „Mazovii", która przysłała piękny krepon wełniany pachnący — jak określono — Zachodem, ciekawą kolekcją tkanin z „Fast" oraz pojedynczymi wyrobami z dzianiny dla dzieci, nie pojawiły się żadne rewelacyjne nowości. A jeśli już, jak w przypadku obuwia męskiego, to okazało się, że pochodzą one z tzw. wydłużonych serii eksportowych. Z góry więc wiadomo, iż w sklepach za wiele z tego nie zobaczymy.

Jarmark, jak już podkreślaliśmy stanowi odbicie ogólnej sytuacji rynkowej. Oferta jest dość bogata (923 mln zł), ale na ekstra zakupy raczej trudno się nastawiać.

(az)

CZYSTY LAS

Ciąg dalszy ze str. 1

W Białymstoku najwięcej **osób — bowiem aż 800 —** pracowało na **Pietraszach,** ponad 500 w **Baciecz kach** i **Nadleśnictwie Antoniuk.** Najliczniej stawiły się **szkoły podstawowe: nr 16 — 180 uczniów i nr 38 — 170 uczniów oraz Zespół ół Odzieżowych — 140 młodzieży.** Razem z harcerzami, uczniami i leśnikami pracowali także **żołnierze Podlaskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej** pod dowództwem chor. sztab. **Romana Sadowskiego** oraz **Podlasko-Mazurskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza.** Jak zwykle każdego roku, i to od lat dziesięciu, zjawili się już rano 81-letni **Józef Jaworski** i 77-letni **Józef Kryszeń.**

Najmłodszymi uczestnikami tegorocznej akcji byli 2-letni **Mateusz Grodzki,** który zjawił się ze swym tatusiem — Teodorem oraz 5-letnia **Marta Klimaszewska, Ewa Krawczuk i Ania Derda** oraz 6-letni **Krzysztof Tchórzewski.** Oni też jako pierwsi otrzymali **pamiątkowe znaczki.**

(h)

Kupić — sprzedać — potargować

Notowania na rynku

Targi odbywające się w tym tygodniu w naszym regionie, mimo okresu poświątecznego i czasu sadzenia ziemniaków, odwiedziło sporo ludzi. Niestety, nie wszędzie był duży wybór towarów. W niektórych miejscowościach produkty rolne przywiozło zaledwie kilku rolników, stąd też ceny wzrosły dość znacznie.

Z zebranych przez nas notowań wynika, że zboża były najdroższe w **Suwałkach.** Za kwintal pszenicy żądano tam aż 15 tys. zł, o tysiąc mniej za jęczmień i żyto, a owies i mieszanki wyceniono na 13 tys. zł. Oferowano znikome ilości ziarna; kupujących było też niewielu. Pomimo wysokiej ceny pary prosiąt (22—28 tys. zł) liczni rolnicy chcieli je nabyć, by powiększyć stado. Niestety, niektórzy odeszli z przysłowiowym kwitkiem. W zamian mogli zdecydować się na kupno krowy za 240 tys. zł, cielaka 28—30 tys., lub owcy za równe 30 tys. zł. Znacznie większą kwotą należało dysponować chcąc stać się właścicielem konia, za którego chciano uzyskać 560-600 tys. zł.

Kto chciał przyrządzić sobie coś z drobiu musiał zdecydować się na koguta za 1500 zł. Na rynku owocowo-warzywnym notowano następujące ceny: jabłka — 400 zł (taniej niż w sklepie), cebula — 300 zł, ogórki szklarniowe — 1000 zł za kg i ziemniaki — od 3,5 do 4 tys. za 100 kg.

Najdroższa trzoda była na targu w **Ełku.** Tu za parę prosiąt płacono 30—40 tys., a o 10 tys. więcej za warchlaka. W sektorze zbożowym dominowały: pszenica — 12 tys. zł za kwintal (jęczmień — 11 tys.). Gospodynie miały w sprzedaży jajka po 65—70 zł za parę. Dorodne jabłka kosztowały w granicach 400—500 zł.

O wiele taniej sprzedawano prosięta (13—20 tys.) i warchlaki (30—35 tys.) na jarmarku w **Olecku.** Kto posiada małą ilość ziarna mógł dostać: pszenicę — 13 tys. zł kwintal, jęczmień — 10 tys., owies i mieszanki po 9—12 tys. Drogie były tutaj krowy (260—300 tys.) i konie (równe 600 tys.). Cielę, w zależności od wagi, kosztowało 50—80 tys., a owca 30—35 tys. zł.

Na targu w **Kolnie** można było zaopatrzyć się w żyto za jedyne 8—8,5 tys. zł. Największe powodzenie miały prosięta, których para kosztowała 28—35 tys. Sadzenie ziemniaków jest na finiszu; dlatego nieliczni rolnicy kupowali sadzeniaki po 3 tys. zł, bądź kartofle przeznaczone do spożycia o 1—1,5 tys. droższe. Chcąc mieć krowę o dobrej kondycji należało wydać ponad 200 tys. Wiele osób zdecydowało się na zakup jabłek (400—450 zł) i jajek (60 zł para). Kto miał ochotę na litr młodu musiał mieć w kieszeni 3 tys. zł.

Na rynku w **Szczuczynie** wystawiono różne gatunki zbóż: pszenicę i jęczmień po 11—12 tys., mieszanki — 10,5—11, żyto — 9—9,5 tys. zł. Nabywcy pary prosiąt (6—8-tygodniowych) płacili 30—45 tys., a za parę warchlaków 45—90 tys. Niewiele osób interesowało się wystawionymi na sprzedaż krowami w cenie 200—300 tys. i koniami (w zależności od wieku i kondycji) za 300—800 tys. zł. O wiele tłoczniej było w sektorach, gdzie oferowano jajka po 40—50 zł za parę, cebulę 300—400 zł za kg i jabłka po 300—500 zł. Cena kwintala ziemniaków obniżyła się do 4 tys. złotych.

(gs)

W walce wygrywają zjednoczeni

Słowo końcowe Wojciecha Jaruzelskiego na II Krajowej Konferencji Delegatów

SZANOWNE TOWARZYSZKI, SZANOWNI TOWARZYSZE!

Nasze obrady dobiegły końca.

Przyznam, że przypadła mi do gustu wczorajsza propozycja tow. Maciejewskiego, abyśmy skończyli obrady przedterminowo i przystąpili niezwłocznie do pracy. W jego słowach znajduje się odbicie klimatu, który — jak sądzę — odczuwamy wszyscy: **Dosyć słów! Dosyć rozwlekłych debat! Pora na czyny!**

Druga Krajowa Konferencja Delegatów była — jak to przewiduje Statut — swego rodzaju rewidentem działań partii w okresie, który nas dzieli od X Zjazdu.

Stała się jednak także — w sposób niejako naturalny — **i przedwyborczym spotkaniem.** Dokonaliśmy na niej przeglądu naszych sił, oceniliśmy plusy i minusy, z którymi wkraczamy w jedną z najtrudniejszych prób politycznych w długich już dziejach naszej partii.

Uznać również trzeba, że nasza konferencja dostarczyła partii nie tylko wielu istotnych, reformatorskich treści, lecz okazała się ważnym doświadczeniem w umacnianiu wewnątrzpartyjnej jawności, krytycyzmu, demokracji.

W niektórych wypowiedziach można było jednak wyczuć pewien niedosyt, oczekiwanie na programy rozumiane jako swego rodzaju instrukcje. **To chyba spadek po czasach, kiedy na tzw. centralnym szczeblu wypisywano recepty każdemu i na wszystko, choć czasem lekarstwa bywały przeterminowane.**

To, w co dziś wyposażamy partię, to tworzywo do przemyśleń, bogaty zasób ocen i argumentów. Każdy musi sam, w swoim miejscu działania znaleźć sposób, jak w praktyce wykorzystać ten wspólny dorobek. To miara realnej zmiany, która dokonała się w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W tym wyraża się także pojmowana współcześnie podmiotowość członka partii, twórcza aktywność każdej podstawowej organizacji partyjnej.

Jeśli istnieją u kogokolwiek i gdziekolwiek wątpliwości co do socjalistycznych wartości i celów, jakimi nasza partia chce się kierować — jest w tej sprawie źródło dostępne dla każdego: Uchwała X Plenum. Masowo publikowana w broszurach. Zawiera ona syntetycznie, dobitnie i jasno wyrażoną istotę naszych fundamentalnych, ustrojowych założeń. Pragnę zwrócić uwagę, że ich znajomość jest obowiązkiem każdego członka partii. Żałuję, iż nie jest ona jak dotąd powszechna.

Można byłoby ustosunkowywać się, a niekiedy i podjąć polemikę z niektórymi poglądami wygłoszonymi podczas tej konferencji. Mam pod ręką notatki, które sporządziłem podczas dyskusji toczącej się na tej sali. Głosy te będą niewątpliwie bardzo pożyteczne w dalszej działalności kierownictwa partii. Dziś natomiast chodzi głównie o to, aby ustosunkować się tylko do niektórych problemów.

Najbardziej istotne jest to, że partia potwierdza raz jeszcze na swym najbardziej kompetentnym — w okresie międzyzjazdowym — forum, wolę pogłębiania reform, determinację w kontynuowaniu i wzbogacaniu koncepcji socjalistycznej odnowy.

To bardzo ważny kapitał polityczny.

Oczywiście, w naszych szeregach istnieją różnice poglądów na wiele konkretnych spraw. To dobrze. Takie dyskusje nawet spory są najlepszym dowodem, że czasy sztucznego monolitu minęły na zawsze.

Istnieją jednak nieprzekraczalne granice poza którymi kończy się partyjna tożsamość. Takie granice, u progu kampanii wyborczej, obowiązują szczególnie ostro i wyraziście. Określa je dobitnie Referat programowy Biura Politycznego. Potwierdziło to również wielu towarzyszy delegatów we wczorajszej i dzisiejszej dyskusji.

Partia, która staje do wyborów, tym samym staje do walki, do rywalizacji. **A w walce wygrywają zjednoczeni, nie tylko więzią formalno-organizacyjną, lecz przede wszystkim zespoleni wokół jednego programu, jednej linii generalnej.**

Oznacza to, że nie zacierając istniejących różnic, kontynuując twórczą dyskusję, trzeba stanąć murem za „naszymi" ludźmi.

Zapytacie kto jest „naszym" człowiekiem? Najprościej byłoby odpowiedzieć cytatem ze Statutu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Mogę go skomentować w ten sposób, iż obok oczywistych wymogów ideowych, tak rozumianym naszym człowiekiem może być tylko:

- **dobry obywatel**
- **sumienny pracownik**
- **porządny człowiek.**

Stoimy w obliczu podwójnej presji. Z jednej strony ogromnej odpowiedzialności wobec narodu i państwa. Z drugiej — szybko uciekającego czasu.

Nasza partia wybrała najtrudniejszą z możliwych dróg. Zamiast, jak to ma w zwyczaju wiele partii burżuazyjnych, spekulować na obiektywnych sprzecznościach — postawiła na ich możliwie harmonijne rozwiązywanie. Zamiast wygrywać konflikty regionalne, grupowe, branżowe czy nawet kulturowe na czym wiele ruchów robi znakomity polityczny interes — partia stara się iść drogą interesu nadrzędnego, ogólnonarodowego.

To się łatwo mówi, ale w polityce, podobnie jak w gospodarce, trzeba zawsze czymś za coś płacić. W rezultacie w jakiś sposób narażamy się na krytykę ze strony różnych kręgów, branż i środowisk mających niewątpliwie swoje cząstkowe racje, które uważają, że niedostatecznie reprezentujemy ich interesy. Dotyczy to oczywiście głównie problemów społeczno-gospodarczych. Zajęły one — co jest zresztą zrozumiałe — szczególne miejsce w dyskusji. Nasza partia w ten sposób raz jeszcze potwierdziła, że nic co dotyczy warunków życia ludzi pracy nie jest jej obce.

Jednakże jest to temat ogromny. Materiały konferencji muszą być z całą powagą rozpatrzone przez administrację, przez rząd. Kierownictwo partii, Komitet Centralny, będą czuwać nad przebiegiem tych prac, a przyjmowane rozwiązania poddawać społeczno-politycznym ocenom.

Każda partia sprawująca władzę startuje zawsze z trudniejszej pozycji. To normalne. Jak to interesująco ujął jeden z towarzyszy: „Cieszy nas najbardziej to, co właśnie dziś cieszy, a boli najbardziej to, co właśnie teraz dolega".

Ani więc nie powinniśmy obrażać się na uczciwą krytykę, ani jej nie dramatyzować. Mamy natomiast za sobą ważny argument: sumę politycznych doświadczeń. **Dostarczamy coraz więcej dowodów, że potrafimy być partią nowoczesną, zmieniającą się stosownie do wymogów okresu historycznego, a jednocześnie zachowującą niezmiennie swą ideowo-polityczną tożsamość.**

Z czym więc — proszę towarzyszy — wyjdziemy z tej sali? z jakim ładunkiem politycznym? Z jaką argumentacją wobec wyborców?

Przyjęliśmy Deklarację wyborczą partii. **Nie obiecujemy w niej wyborcom utworzenia „ministerstwa zdrowia, szczęścia i wszystkiego najlepszego".** Nie przyrzekamy, że będziemy „grzeczni i ładnie uczesani".

Natomiast respektujemy w pełni zawarty przy „okrągłym stole" kontrakt polityczny. **Wzywamy: niech zawarte umowy będą dotrzymane. Opowiadamy się za opartą na rzeczowych kryteriach rywalizacją, ale przeciwko konfrontacji. Za krytyką, ale przeciwko demagogii. Za dyskusją, ale przeciwko potępieńczym swarom.** Nie jesteśmy partią ludzi zmęczonych. Nie wybieramy się „na saksy". Nie zamierzamy kapitulować dlatego, że to czy tamto nam się nie powiodło.

W tym miejscu pozwólcie i na taką refleksję, choć nie mam pewności czy wszystkim jednakowo przypadnie do gustu.

Każda partia polityczna przedstawia w toku kampanii wyborczej swój pozytywny bilans osiągnięć. Skrupulatnie wylicza każdy, nawet najdrobniejszy punkt przemawiający na jej korzyść.

Widocznie nie opanowaliśmy jeszcze tej trudnej sztuki. Może to rodzaj uroku po okresie „propagandy sukcesu". Gdyby jednak zagraniczny obserwator śledził obrady naszej konferencji, mógłby — oczywiście tylko chwilami — dojść do wniosku, że do tak ważnych wyborów staje partia cierpiętników. Lękamy się jak gdyby podniesienia przyłbicy. **Mówienia mocnym głosem o tym, czego nasza partia wstydzić się nie musi, tego co stanowi dziś nasz autentyczny kapitał wyborczy.**

Z czym więc idziemy do wyborów? Jaka partia ubiega się o głosy, a więc o zaufanie społeczeństwa?

Idziemy do wyborów jako partia — gwarant bezpieczeństwa narodowego, trwałych sojuszy, pokojowej i przyjaznej polityki wobec wszystkich państw i narodów, bliskich i dalekich.

Jako partia socjalistycznej demokracji, rzecznik społeczeństwa obywatelskiego.

Jako partia sprawiedliwości społecznej, równości szans, godności człowieka pracy.

Jako partia patriotyzmu, poszanowania godnych i pięknych narodowych tradycji.

Jako partia dialogu i porozumienia narodowego.

Jako partia głębokich reform społeczno-gospodarczych.

Jako partia poszanowania prawa, jawności i spokoju społecznego.

Nie jest to, jak sądzę, zły wizerunek wyborczy na dzisiejsze czasy. Trudno go będzie podważyć w toku rzeczywiście uczciwej, przedwyborczej dyskusji.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Nie działamy w próżni. Wszystko, co się u nas dzieje, jest nie tylko uważnie obserwowane za granicą, lecz pośrednio lub niekiedy bezpośrednio wywiera wpływ na bieg stosunków międzynarodowych.

Nie każdy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej może i musi być politykiem na skalę międzynarodową. Ale każdy członek partii powinien myśleć i postępować tak, jak gdyby od niego zależały losy całego kraju.

Zwykło się mówić: Polska jest potrzebna Europie. Tak. Ale nie każda Polska. Tylko spokojna, rozwijająca się, nie wstrząsana konfliktami.

Tak się złożyło, że w pół wieku od napaści hitlerowskiej na nasz kraj, co zapoczątkowało największą wojnę wszystkich czasów, Polska znów znajduje się w centrum zainteresowania międzynarodowej opinii publicznej. Od realnych rezultatów podjętego przez nas eksperymentu historycznego, zależy dziś bardzo wiele. Jego powodzenie będzie cennym wkładem do rysujących się coraz wyraźniej pozytywnych tendencji w stosunkach Wschód—Zachód. Jego niepowodzenie, wzmocniłoby tylko te siły, które nie wyzwoliły się jeszcze z ciągot zimnej wojny.

TOWARZYSZE!

Czeka nas czas niełatwy.

Za chwilę opuścimy tę salę. Wyniesiecie ze sobą wspomnienie uczestnictwa w konferencji, która jak gdyby podżyrowała w oczach partii i narodu reformatorską, nowatorską linię.

Wyniesiecie też zapewne niejedną refleksję.

Nie mógłbym zakończyć tych uwag bez odwołania się do słów, które mnie osobiście zapadły szczególnie w pamięć i serce.

Mam na myśli wystąpienie, po otrzymaniu partyjnej legitymacji, naszej młodej towarzyszki Beaty Tokarz. Powiedziała ona m.in.: Nie była dla nas łatwa decyzja wstąpienia do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której niereformowalność, przestarzałe formy pracy są potępiane. **Ale stworzona wizja przyszłej Polski udowadnia, że jest w niej miejsce dla PZPR — partii silnej, partii młodej, partii nierozstającej się z ideałami socjalizmu.**

Większość moich rówieśników — mówiła pozostaje poza szeregami partii. Co nie oznacza, że są jej wrogami, czy wrogami ustroju. Oni po prostu czekają na przekonywające, polityczne argumenty. Musimy im pomóc w podjęciu decyzji, którą my dzisiaj już podjęliśmy. Pomocy oczekują przede wszystkim w uzyskaniu odpowiedzi na pytanie: czy PZPR, nasza partia, może być także ich partią? **Nie możemy pozostawić ich bez odpowiedzi na to pytanie. Nie możemy ich zawieść. Wy starsi i my — najmłodsi członkowie partii.**

Sądzę, że w tych słowach reprezentantki najmłodszego pokolenia naszej partii znalazł się, być może, tak poszukiwany przez nas klucz do problemu „partia a młodzież".

Pozwólcie, towarzysze, że w waszym imieniu podziękuję gościom naszej konferencji za ich udział, za żywe i życzliwe zainteresowanie jej obradami.

Dziękuję wszystkim towarzyszkom i towarzyszom delegatom za wkład, który wnoszą na co dzień do naszej wspólnej sprawy oraz za aktywny udział w pracach konferencji.

Dziękuję bezpośrednim jej organizatorom, środkom masowej informacji, służbom zabezpieczającym sprawny przebieg naszych obrad.

Życzę Wam serdecznie drogie towarzyszki i drodzy towarzysze abyśmy wszyscy, wspólnie, dobrze wykorzystali czas, który nadchodzi — dla dobra partii, dla narodu, dla socjalistycznej Polski. (PAP)

Deklaracja wyborcza

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Ciąg dalszy ze str. 1

siębiorstw będą rzeczywistymi gospodarzami zakładów pracy;

- za rozwojem stowarzyszeń, za ich rzeczywistym wpływem na życie społeczne;
- za swobodą publicznego wyrażania przez obywateli swych poglądów i przekonań;
- za tym, aby stanowiska kierownicze zajmowały osoby najbardziej uzdolnione, o najwyższych kwalifikacjach;
- za pluralizmem związkowym: takie powinny być związki, jakich życzą sobie ludzie pracy;
- za reformą prawa, za skuteczniejszym zapewnieniem ładu publicznego i ochrony interesów obywateli.

CZEGO BRONIMY I ZA CZYM SIĘ OPOWIADAMY

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza broni interesów ludzi, którzy żyją z własnej pracy. Pomyślną przyszłość kraju wiążemy z efektywnie działającą gospodarką uspołecznioną i z prężnymi ekonomicznie gospodarstwami rolnymi.

Rozwój przedsiębiorczości prywatnej powinien także wnosić znaczący wkład do dobrobytu narodowego.

Opowiadając się za gruntowną przebudową polskiej gospodarki, za równością szans wszystkich jej sektorów własnościowych, będziemy wierni ideałom, dla urzeczywistnienia których powstał ruch robotniczy. Reformy muszą być drogą do lepszych warunków życia ludzi pracy, sprawiedliwości społecznej i bezpieczeństwa socjalnego. **Nie powinny tworzyć groźby bezrobocia lub degradacji materialnej całych grup zawodowych.**

W sferze nauki, kultury, edukacji i służby zdrowia odrzucamy bezwzględne dążenie do zysku. Nie wolno zmarnować ani uronić niczego, co należy do humanistycznych wartości ustroju i co naród uznaje za swoją zdobycz.

Jesteśmy za pomnażaniem majątku narodowego, za wydajną pracą, za postępem naukowo-technicznym.

BĘDZIEMY STANOWCZO DZIAŁAĆ NA RZECZ:

- zwiększenia produkcji rynkowej i poprawy warunków dokonywania zakupów;
- polepszenia poziomu usług publicznych;
- zdecydowanego ograniczenia inflacji i spadku siły nabywczej pieniądza!
- wyraźnego zwiększenia opłacalności produkcji żywności i dochodu wydajnie pracujących rolników, a także polepszenia cywilizacyjnych i kulturowych warunków życia na wsi;
- odczuwalnego postępu w budowie mieszkań, a także szkół i przedszkoli;
- poprawy stanu środowiska naturalnego, ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracy;
- zapewnienia godziwego poziomu życia emerytom, rencistom, ludziom niepełnosprawnym oraz opieki nad tymi, którzy nie z własnej winy znaleźli się w trudnym położeniu materialnym;
- ułatwienia startu życiowego i zawodowego młodego pokolenia, przyspieszenia awansu uzdolnionych młodych ludzi.

SŁUŻYĆ NARODOWI

PZPR — partia realizująca ideały klasy robotniczej, partia ludzi pracy, nie ma i nie będzie miała innego programu niż służba swemu narodowi. **Tworzymy skuteczne gwarancje suwerenności, niezależności i bezpieczeństwa ojczyzny, trwałości jej granic, ładu, spokoju oraz demokratycznego porządku wewnętrznego.**

Będziemy umacniać przyjaźń i współpracę z naszymi sojusznikami, rozwijając także szeroko stosunki z innymi państwami.

Chcemy nadal aktywnie uczestniczyć w uzdrawianiu stosunków międzynarodowych. **Nasza planeta i nasz kontynent mają zbyt wiele wspólnych celów i zagrożeń, aby utrwalać podział na wrogie obozy.** Zdecydowanie opowiadamy się za otwarciem Polski wobec rynku światowego. Będziemy działać na rzecz przełamania zastoju w ekonomicznej integracji państw socjalistycznych.

Zwieńczeniem polskich reform powinna być uchwalona przez wybrany w czerwcu parlament nowa Konstytucja Rzeczypospolitej, ustawa zasadnicza, która stanie się prawną opoką Polski demokratycznej, nowoczesnej, rządnej i gospodarnej.

Zwracamy się do członków PZPR, do sympatyków partii, do wszystkich Polaków, o poparcie naszego programu i naszych kandydatów na posłów i senatorów.

Warszawa, 5 maja 1989 r.

Rezolucja w sprawie realizacji Uchwały X Zjazdu PZPR

1. Krajowa Konferencja Delegatów PZPR aprobuje działalność Komitetu Centralnego w okresie od X Zjazdu. Stwierdza, że postanowienia X Plenum KC stworzyły warunki dla przełomu w realizacji socjalistycznej odnowy i porozumienia narodowego w duchu uchwał IX i X Zjazdu. Odnosząc się do dorobku „okrągłego stołu", konferencja wyraża przekonanie, iż — mimo występujących różnic — realiazcja wspólnie przyjętych ustaleń służyć będzie postępowi społeczno-politycznemu i gospodarczemu rozwojowi socjalistycznej Polski.

2. Krajowa Konferencja Delegatów PZPR przyjmuje „Sprawozdanie z realizacji Uchwały X Zjazdu PZPR", „Informację o pracy Komitetu Centralnego, Biura Politycznego, Sekretariatu i komisji problemowych KC PZPR" oraz „Informację o działalności Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR".

3. Krajowa Konferencja Delegatów PZPR wyraża pełne poparcie dla przyjętego kursu radykalizacji reform gospodarczych. Zwraca uwagę na potrzebę zapewnienia spójności działań legislacyjnych i ekonomicznych w kierunku tworzenia bardziej stabilnych warunków działalności przedsiębiorstw. W procesie reformowania gospodarki powinny być uwzględnione wnioski wynikające z raportu komisji partyjno-rządowej ds. przeglądu i unowocześnienia struktur organizacyjnych gospodarki i państwa.

4. Krajowa Konferencja Delegatów PZPR przyjmuje do wiadomości propozycje zmian w systemie świadczeń społecznych i projekt doraźnych działań na lata 1989—1990, przedłożone przez Radę Ministrów oraz zwraca się o uwzględnienie w toku dalszych prac nad reformą polityki socjalnej opinii i wniosków zgłoszonych w dyskusji.

Konferencja uważa za konieczne podjęcie prac nad kompleksowym programem polityki społecznej państwa, który obok zmian w polityce socjalnej powinien obejmować zagadnienia zatrudnienia i ochrony pracy, ochrony zdrowia i opieki społecznej, mieszkalnictwa, oświaty i kultury oraz zwalczania patologii społecznej. Kompleksowy program polityki społecznej powinien być poddany powszechnej konsultacji i przedstawiony na XI Zjeździe PZPR.

5. Krajowa Konferencja Delegatów akceptuje oceny i wnioski zawarte w referacie programowym przedstawionym przez Biuro Polityczne oraz w wystąpieniu I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Wojciecha Jaruzelskiego i uznaje je za wytyczną dla członków, organizacji i komitetów partyjnych w okresie do XI Zjazdu PZPR.

6. Krajowa Konferencja Delegatów PZPR uznaje potrzebę dokonania zmian w „Programie PZPR", uwzględniających zachodzące przeobrażenia w systemie politycznym i gospodarczym oraz w życiu społecznym. Konferencja potwierdza również niezbędność opracowania propozycji zmian w Statucie PZPR, zmierzających do unowocześnienia modelu partii. Zobowiązuje Komitet Centralny do skierowania pod ogólnopartyjną dyskusję projektów obydwu dokumentów i przedłożenia ich XI Zjazdowi PZPR.

Krajowa Konferencja Delegatów PZPR

BIAŁOSTOCKIE WYDAWNICTWO PRASOWE w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 1 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

1. Wózek akumulatorowy WW-1203, nr fabryczny 3536, rok produkcji 1972
   Cena wywoławcza — 164.000,—
2. Wózek akumulatorowy WW-1203, nr fabryczny 2849, rok produkcji 1971
   Cena wywoławcza — 155.000,—
3. Wózek akumulatorowy EV.717.3372, nr fabryczny 24902, rok produkcji 1983
   Cena wywoławcza — 959.000,—
4. Wózek silnikowy RAK-2A, nr fabryczny 18654, rok produkcji 1977
   Cena wywoławcza — 406.000,—

Przetarg odbędzie się dnia 22 maja 1989 r. o godz. 10 w siedzibie Wydawnictwa przy ul. Wesołowskiego 1.
Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do kasy Wydawnictwa najpóźniej w przeddzień przetargu. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 5 czerwca 1989 r. o godz. 10.
Wózki można oglądać w czwartki i piątki w godzinach od 9 do 12 w Białostockich Zakładach Graficznych w Białymstoku, Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 2 (magazyn papieru RSW).
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn lub wycofania z przetargu dowolnego wózka.

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. mgr Teresie Szczutowskiej
z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja i organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy PPTT Dyrekcji Wojewódzkiej w Białymstoku
k 2514-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Elżbiecie Czyżewskiej
z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy PPTT Dyrekcji Wojewódzkiej w Białymstoku
k 2515-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Grzegorzowi Hładuniukowi
z powodu śmierci
OJCA
składają:
dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy PPTT Dyrekcji Wojewódzkiej w Białymstoku
k 2516-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Mikołajowi Matowickiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
koleżanki i koledzy z Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji w Olsztynie Oddział Białystok
k 2534-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Zbigniewowi Olczykowi
z powodu zgonu
OJCA
składają:
współpracownicy z WUSW w Łomży
Łg 3104-1

Wyrazy szczerego współczucia
koledze Mirosławowi Maksimowiczowi
z powodu śmierci
MATKI
składają:
współpracownicy z Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Suwałkach
k 2519-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci naszego byłego pracownika
Jerzego Klimczuka
składają:
dyrekcja i pracownicy Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Białymstoku
k 2522-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Halinie Gąsiorowskiej
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja oraz pracownicy Zakładu Obliczeniowego ETOB w Białymstoku
k 2524-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Teresie Olech
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Rada Pedagogiczna, dyrekcja, ZNP, POP, pracownicy i młodzież Zespołu Szkół Medycznych im. E. Sawickiej w Białymstoku
k 2526-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. mgr. Witoldowi Maciejczukowi
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Rada Pedagogiczna Liceum Ogólnokształcącego, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach
k 2528-1

Wszystkim przyjaciołom, sąsiadom i znajomym, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego ukochanego męża, tatusia i dziadka
Henryka Kuźmickiego
serdeczne podziękowania składa pogrążona w smutku
rodzina
g 2373-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Leszkowi Fiłończukowi
z powodu śmierci
OJCA
Henryka Fiłończuka
naszego byłego pracownika
składają:
dyrekcja i pracownicy Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Białymstoku
k 2521-1

MPT „GDAŃSK-TOURIST"
BIURO TURYSTYKI I WYPOCZYNKU
w Gdańsku, ul. Heweliusza 8

ZAPRASZA na:

14-dniowe wczasy w nadmorskich dzielnicach Gdańska: Brzeźno, Stogi, Oliwa i Sobieszewo.
Oferujemy skierowania wczasowe w kwaterach prywatnych i domkach turystycznych usytuowanych na prywatnych posesjach z wyżywieniem lub bez wyżywienia w okresie lipca i sierpnia.
Ceny skierowań od 40.000 do 52.000 zł w zależności od kategorii noclegu i wyżywienia.
Zapewniamy opiekę KO. W programie zwiedzanie zabytków Gdańska i wycieczki statkiem na Hel (odpłatnie).
Informacja — tel. 31-88-40, 31-89-46, telex 0512811.
k 2143-1

PWITO „ITO"
Spółka z o.o.
Białystok, ul. Nowowarszawska 32
tel. 410-242, 433-878

organizuje

w dniach 1 i 2 czerwca 1989 r. konferencję nt.:
Jak nawiązać współpracę gospodarczą z partnerem radzieckim — przepisy obowiązujące w ZSRR.
k 2480-0

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWA
w Choroszczy
informuje, że
zebranie członków oczekujących na mieszkania w naszej Spółdzielni **odbędzie się w dniu 17 maja 1989 r. o godz. 17** w sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Choroszczy przy ul. Sz. Szpitalna 1 d.
k 2451-1

---

usługi

TELENAPRAWA. 234-13, Zamajtys. g 2813-0

RTVC, magnetowidy, komputery — naprawa, przestrajanie. Upalna 24, Wojtowicz. g 2711-0

WIDEOKAMERĄ „Panasonic" wszystko. J. Jach 410-350. g 2659-0

PAL-SECAM przestrajanie. 259-86, inż. Szymkowski. g 2809-0

GAZ — naprawy. Józefowski, 414-633. g 2860-0

MALOWANIE — tapetowanie. Błaszkiewicz, tel. 360-05. g 2855-0

CZYSZCZĘ dywany. 512-307 Biendzio. g 2844-0

CYKLINOWANIE. 510-480, Górski. g 2817-1

CYKLINOWANIE. 511-674, Borowski. g 2689-0

UKŁADANIE mozaiki, cyklinowanie, lakierowanie. Renberg, 750-644. g 2715-1

MALOWANIE, tapetowanie, glazura, Tel. 222-85, Pococha. g 2733-1

AUTOALARMY, inż. Sosnowski, Gedymina 21. g 2789-0

GARAŻE, haki hołownicze, kraty, ogrodzenia, kotły. 284-77, Ścianka 31A, Bielawski. g 2670-0

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe poleca pocztą inż. Szałkowski. 17-100 Bielsk Podlaski, Mickiewicza 25. g 1128-0

NADWOZIE poloneza do remontu — sprzedam. Protasiewicz, Ełk, ul. Dąbrowskiego 16B/3 (po godz. 15). p 461-00

różne

ZATRUDNIĘ tokarzy, ślusarzy, akord, zapewniam mieszkanie. 05-420 Józefów k/Otwocka, Orzeszkowej 3. k 2406-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne budowlane zatrudni murarzy, rob. budowlanych, betoniarzy, zbrojarzy, cieśli, montaż. konstr. stal., posadzkarzy, malarzy, spawaczy z upr., dekarzy-blacharzy. Zapewniamy kwatery. Telefon Kadry W-wa 21-18-30. k 1987-0

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne „Wienpol" zatrudni na atrakcyjnych warunkach płacowych wszystkie panie umiejące robić na drutach. Tel. 256-49 lub 416-707 wew. 212. k 1814-0

M-3 — sprzedam. Wiadomość: tel. 320-78, Pisz. p 507-1

SPÓŁDZIELCZE M-5 w Ełku zamienię na podobne w Białymstoku. Tel. 750-828. g 2776-1

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne poszukuje luksusowego mieszkania z telefonem. Tel. 256-49 w godz. 8.30—16.30. k 2331-1

CEMENT, wapno, glazurę, terakotę — kupię. 415-261. g 3439-1

MEBLE przedwojenne w dobrym stanie — kupię. Proszę dzwonić w godzinach wieczornych pod numer tel. 325-33 w Piszu. p 501-00

PODEJMIEMY wymianę posiadanych przez nas wyrobów hutniczych (w pełnym asortymencie) na: cegłę — każdego rodzaju, cement, wapno, deski, gwoździe, papa izolacyjna, glazura, fornit, ubrania ochronne, hutnicze (kwaso- i żaroodporne). Jesteśmy zainteresowani tylko rytmicznymi i długotrwałymi wymianami. Kontakt tylko listowny. 28-423 Rzuców 27, woj. radomskie. g 2691-0

CIĄGNIK C-360 z kabiną w dobrym stanie — sprzedam. Bogdan Dąbkowski. 18-514 Borkowo 7, gm. Kolno. p 479-00

CIĄGNIK C-360, przyczepę zbierającą, dmuchawę (stan bardzo dobry) — sprzedam Czesław Rojsza, 16-142 Chodorówka Nowa, woj. białostockie. p 493-1

samochody

FIAT ritmo D (1981) — sprzedam. Tel. 513-252 (po 16). g 2847-0

ŁADĘ 1500S, blacharka do remontu — sprzedam. Mońki, Wąska 10. g 2796-1

SKODĘ 105S (1981) — sprzedam. Mieszka I 3 m 25. g 2780-1

NISSAN Sunny 1986 r. — sprzedam. Łomża, tel. 50-66. Łg 3074

STARA 200 i 28 oraz kabinę stara — sprzedam. Andrzej Gnatowski, Bialiki 11, 18-500 Kolno. p 491-1

Rejon Energetyczny Augustów informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w godz. 8—15 w miejscowościach:
— Pomorze 9—10.05.89 r.
— Jałowy Róg, Jazy, Mikaszówka, Gruszki, Rygol, w okresie 16—19.05.89 r.
Ww. przerwy wynikają z konieczności wykonania prac remontowych przy urządzeniach energetycznych. Bliższych informacji udzielamy pod nr tel. 34-71. k 2444-1

OŚRODEK WYTWÓRCZO-PROJEKTOWY „ARCUS"
Młodzieżowa Spółdzielnia Pracy
w Białymstoku
ul. Białostoczek 22, tel. 318-41

OFERUJE

- projekty techniczne w zakresie budownictwa ogólnego i przemysłowego
- inwentaryzacje obiektów budowlanych
- badania techniczne podłoża gruntowego
- tłumaczenia tekstów technicznych z dziedziny maszynoznawstwa, organizacji pracy, odlewnictwa w językach: angielskim, francuskim, niemieckim.

k 2134-00

OBRONY ROZPRAW DOKTORSKICH
AKADEMIA MEDYCZNA
w Białymstoku
uprzejmie zawiadamia, że
w dniu 17 maja 1989 roku w Sali Klubowej Domu Studenta nr 2 przy ulicy Lubinieckiego 3 odbędą się publiczne obrony rozpraw doktorskich:
— godz. 9 — lek. **Joanny Rutkiewicz** pt.: „Wpływ wysiłku fizycznego na aktywność dezaminazy adenozynowej (E.C.3.5.4.6.) w mięśniach szkieletowych. Badania doświadczalne".
Promotor: prof. dr hab. **Jan Górski.**
— godz. 10.30 — lek. **Marka Pyda** pt.: „Opracowanie ankiety-testu do wczesnego wykrywania stanów przedrakowych i raka krtani".
Promotor: prof. dr hab. **Stanisław Chodynicki.**
Pracę do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB.
k 2530-1

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE „ABEX"
Sp. z o.o.

OFERUJE

usługi w zakresie wykonawstwa dokumentacji konstrukcyjnej i technologii:
- form wtryskowych
- przyrządów wiertarskich, frezerskich, tokarskich, szlifierskich
- wykrojników
- tłoczników.

Wyżej wymienione przyrządy wykonujemy z materiałów własnych i powierzonych, wdrażamy inne konstrukcje.
Pytania prosimy kierować pod adresem:
„ABEX" Sp. z o.o. (j.g.u.)
15-003 Białystok
ul. Sienkiewicza 77
tel. 751-389 wewn. 26, telex 852392
k 2422-00

KOMUNIKAT
PREZYDENT MIASTA BIAŁEGOSTOKU
zawiadamia, że

1) Miejskie Biuro Planowania Przestrzennego w Białymstoku, ul. Lenina 7/9 przystępuje do opracowania projektu miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego os. Wysoki Stoczek-Południe, ograniczonego ulicami: Antoniuk Fabryczny, Konstytucji 3 Maja, Zwycięstwa i rzeką Białą.
2) w dniach 15 maja — 5 czerwca 1989 roku w godz. 9—11 w pokoju nr 43 gmachu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Lenina 7/9 wyłożony zostanie do publicznego wglądu projekt zmiany w miejscowym planie szczegółowym zagospodarowania przestrzennego osiedla „Bacieczki — rejon ulicy Saturna", polegającej na dopuszczeniu realizacji funkcji mieszkaniowej na terenach zabudowy ogrodniczej.
3) w dniach 15 maja — 5 czerwca 1989 roku w godz. 9—11 w pokoju nr 47 gmachu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Lenina 7/9 wyłożony będzie do publicznego wglądu projekt zmian w miejscowych planach szczegółowych zagospodarowania przestrzennego os. Nowe Miasto I i II w rejonie ulic: Pułaskiego i Zachodniej oraz Południowej i Wspólnej wraz z określeniem granic gruntów na których realizowane będzie skoncentrowane budownictwo jednorodzinne.

Zainteresowane instytucje i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski. k 2416-1

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE „ABEX"
Sp. z o.o. (j.g.u.)

OFERUJE

USŁUGI W ZAKRESIE NAPRAW:
- sprzętu komputerowego klasy IBM PC XT/AT/386
- drukarek firmy STAR, EPSON, inne
- innych peryferii
- komputerów ZX Spectrum, Atari wraz z osprzętem
- magnetowidów i odtwarzaczy video
- innych urządzeń
- przestrajania.

Oferta specjalna dla szkół i jednostek oświatowych!!!
Przy naprawach ww. urządzeń udzielamy rabatu.
Ponadto ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE napraw urządzeń audiowizualnych wszystkich typów (rzutniki, projektory, wzmacniacze itd.).
Informacji udziela Zakład Serwisowy „ABEX" ul. Gagarina 15 (budynek Cezasu), tel. 512-436 lub Biuro Handlowe „ABEX", ul. Sienkiewicza 77 tel. 751-389 wewn. 26, tlx. 852392.
k 2421-1

PKP
ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO
im. M. Nowotki
w Łapach, Fabryczna 29,
tel. 15-22-81

ZATRUDNIĄ

— spawaczy elektrycznych i gazowych
— ślusarzy
— stolarzy
— elektryków.

Bliższych informacji udziela dział kadr, tel. 15-22-81 wewn. 110, 112.
k 2508-0

SPÓŁKA „ITO"
Białystok, ul. Nowowarszawska 49
tel. 410-954, 433-878

KUPI

- betoniarkę przeciwbieżną — 500 l
- pustaczarki
- silosy na cement
- kruszarkę.

k 2481-1

Komornik Sądu Rejonowego w Augustowie Sławomir Przekop mający kancelarię w Augustowie ul. Związków Zawodowych nr 53 na zasadzie art. 953 podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 maja 1989 r. o godz. 9.30 w Sądzie Rejonowym w Augustowie odbędzie się **LICYTACJA** nieruchomości w postaci działek nr 406 i 407, o łącznej powierzchni 4,9557 ha wchodzącej w skład spadku po zmarłym Janie Narolewskim, który wszedł w jego posiadanie postanowieniem Sądu Rejonowego w Augustowie z dnia 19 czerwca 1985 r., sygn. akt I.Ns.117/85 o stwierdzeniu nabycia przez zasiedzenie. Nieruchomość jest położona w Augustowie.
Nieruchomość została oszacowana na kwotę 1.209.646 zł, która to kwota stanowi również cenę wywołania. Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć w myśl art. 962 § 1 kpc — rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest kwotę 120.965 zł.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 15, akta postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Rejonowym w Augustowie ul. Związków Zawodowych nr 53. k 2381-1

Rejon Energetyczny w Wysokiem Mazowieckiem zawiadamia odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:
— Jabłoń Zarzeckie, Spały, Dąbrowa, Racibory wieś i PKP, Drągi Pęzy, Poroś Kije, Dworaki Stańki, Perki Wypychy, Lachy, Mazowsze, Franki, Bujenki, Roszki Sączki, Leśne, Chrzczony, Gąsówka Somachy w dniach 8, 12, 18, 20.05.89 r. w godzinach od 8 do 15.
— Poroś Kije, Racibory od dnia 9.05.89 r godz. 8 do dnia 12.0589 r. godz. 15.
— Dworaki Pikaty od dnia 18.05.89 r. godz. 8 do dnia 20.05.89 r. godz. 15.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie, telefon 21-09.
K 2443-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — „Czarownice z Salem" (duża scena), godz. 16. „Mały książę" (mała scena), godz. 10 „Teatr moja miłość" (mała scena), godz. 19.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek w Łomży — w terenie: „Bajki Pana Brzechwy".

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" — „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12), godz. 11, 15.30 i 20.

„Ton" — „Ostatni cesarz" (ang. l. 15), godz. 10, 13, 16 i 19.

„Syrena" — „Kosmiczne jaja" (USA, l. 12), godz 10.30, 13, 15.30, „Jak to się robi w Chicago" (USA, l. 18), godz 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Sławne jak Sarajewo" (polsk., l. 15).

Dąbrowa Białostocka — „Boskie ciała" (USA, l. 12).

Hajnówka — „Desperacja" (polsk., l. 15).

Sokółka — „Commando" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Malone" (USA, l. 18).

Grajewo — „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA l. 15).

Ełk — „Krótkie spięcie" (USA, l. 12).

Szczuczyn — „Wyznawcy zła" (USA, l. 18).

Zambrów — „Piłkarski poker" (polsk., l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Łabędzi śpiew" (polsk., l. 15).

Ełk „Orzeł" — „Ofiara" (węg., l. 16).

Ełk „Polonia" — „Śmiercionośna ślicznotka" (USA, l. 18).

Ełk „Zorza" — „Powrót na ziemię" (USA, l. 12)

Giżycko — „Piłkarski poker" (polsk., l. 15).

Olecko — „Klasztor Shaolin" (Hongkong, l. 15)

Pisz — „Szczęśliwa trzynastka" (chińsk., l. 12).

Prostki — „Mona Lisa" (ang., l. 18).

Węgorzewo — „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15).

MUZEA

Muzeum Techniki w Białymstoku, ul. Stołeczna 2a — czynne w godz. 10—12. Wystawa: Eksponaty z początków motoryzacji i wyposażenie warsztatów.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16.

WYSTAWY

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska" w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami" w Łomży, pl. Zeglickiego — czynna w godz. 8.30—16.

Pozostałe muzea i wystawy w Białymstoku, Łomży, Suwałkach oraz w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim — nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze: 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Mówi Zachód; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Bal" — Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Obrachunki sentymentalne; 8.30 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 9.05 „Winien i ma" — magazyn; 10.30 Rockowe symfonie; 11.00 Sąsprawy; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Początek" — odc pow.; 11.30 W kręgu muzyki kameralnej; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Koloryści orkiestry (CD); 15.05 Wakacje na dwóch kółkach, 15.10 Rock po polsku; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Dziwne losy Jane Eyre" — odc. pow.; 19.30 Złote lata swinga; 19.50 „Początek" — odc. pow.; 20.00 Bielszy odcień bluesa; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Forum Młodych Muzyków; 22.45 Książka tygodnia; 23.00 Opera tygodnia: J. Massenet — „Cyd"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Rachat-łukum"; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.05, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Jezioro Bodeńskie" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi E. Zającówna; 9.50 „W pogoni za Cacciatem" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.30 Miniatura literacka; 12.40 IX Ogólnopolski Konkurs Chórów Szkolnych a'capella; 13.05 Program lokalny; 13.20 Muzyczny seans filmowy; 14.20 Folklor na maple świata; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości muzyki reggae; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 18.15 „W pogoni za Cacciatem" — odc pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Od ragtime'u do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.30 Studio Form Dokumentalnych: P. Młyńczyk — „Śladami czeskiej awangardy" cz I; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza T. Beksiński; 23.00 „Jezioro Bodeńskie" — odc pow.; 23.20 Koncert polski; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kameralistyka jazzowa; 20.00 Opinie; 20.10 Z teki kompozytorskiej W. Nahornego; 20.25 Gra o przyszłość; 20.40 Z nagrań zespołu J. Komana; 20.50 Reportaż L. Dziedzic; 21.10 Akademia muzyki dawnej; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Piosenki „z myszką"; 23.35 Rozważania; 23.50 Aktorskie piosenki — W. Michnikowski.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi M. Liberadzki; 6.15 „Listy, sprawy, interwencje" — opr. Z. Brzozowskiego; 7.30 „Gdy towar w lesie" — kom. E. Biesiady; 13.05 Posłuchać warto; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. W. Prochowicza; 16.15 „Popołudnie młodych" — prowadzą B. Ciruk i K. Kurianiuk.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR — Semestr II
15.30 NURT — Szkoła przyszłości w eksperymentach zagranicznych.
16.05 Program dnia i DT — Wiadomości
16.10 „LUZ" — program nastolatków
17.00 Teleexpress
17.15 Studio Sport — I etap Wyścigu Pokoju (na terenie Warszawy)
18.30 Relacja z posiedzenia VII Plenum NK ZSL
18.50 Dobranoc — „Kozioł muzyk"
19.00 „10 minut"
19.10 „Gorące linie" — „Karta chińska"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 Teatr TV: F. Werfel — „Jakóbowski i pułkownik"
21.25 „Kto, jak, kiedy, dlaczego?"
21.35 Kronika Wyścigu Pokoju
21.45 „Spotkanie ze Zbigniewem Michałkiem"
22.30 „Raport" — wydanie specjalne: „Gruzja"
22.50 DT — Echa dnia
23.10 Język niemiecki

PROGRAM II

16.55 Język niemiecki
17.25 Program dnia
17.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna" — „Alternacje"
18.00 Program lokalny
18.30 „Czarno na białym" — przegląd PKF
19.10 „Tele-trans"
19.30 „Życie muzyczne" — XXIV Dni Muzyki Organowej
20.00 „A wino lepsze gdy upija" — program poetycko-muzyczny
20.30 „Osądźmy sami"
21.15 „Zamyślenia"
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie" — serial prod. franc.
22.40 „Guernica" — widowisko pantomimiczne
23.15 Komentarz dnia

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 18—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:

— ul. Fornalskiej 11, tel 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego;

— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 999 — ambulatorium ogólne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA

pełniąca ostry dyżur

Apteka nr 65-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

PUNKTY KONSULTACYJNE

Miejski Ośrodek Psychohigieny „Katharsis", ul. Mickiewicza 2 — tel. 303-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17—20.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3 — tel. 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 233-01 i 202-08.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej, zakaźny.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel 933 — czynny codziennie w godz. 17—6.

Łomża — tel. 933 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok — tel 209-03.

Giżycko — tel. 24-56.

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 6.05.89 r. zmarł nagle Nasz Najukochańszy Tatuś i Dziadek
Tadeusz-Władysław Sobolewski, lat 64
Żołnierz Armii Krajowej, społecznik, Człowiek oddany całym sercem ludziom i ich sprawom.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi z Kaplicy na Cmentarzu Farnym w dniu 8.05.89 roku o godz. 16.00.
O czym powiadamiają — pogrążeni w rozpaczy — — córka, zięć i wnuczka z Rodziną.

Druk: BZGraf. **T-6**

SPORT SPORT SPORT SPORT

Szwecja — Polska 2:1 (0:0)

Wydłużyła się droga do Rzymu

Niestety, wydłużyła się droga polskich piłkarzy na włoskie boiska. We wczorajszym meczu eliminacji mistrzostw świata „Italia-90" biało-czerwoni przegrali w Sztokholmie ze Szwecją 1:2 (0:0). Bramki zdobyli: dla Szwecji — Ljung (76 min.) i Larsson (90 min.); dla Polski — Tarasiewicz (87 min.).

SZWECJA: Ravelli, R. Nilsson, Lonn (81 min A. Ravelli), Ljung, Schiller, Limpar, Thern, Pritz, J. Nilsson (60 min. Larsson), Magnusson, Ekstroem.

POLSKA: Bako, Soczyński, Wójcicki, Łukasik, Wdowczyk (16 min. Tarasiewicz), Warzycha, Prusik, Matysik, Urban, Furtok, Dziekanowski (61 min. Kosecki).

Sędziował **Kurt Rothisberger** (Szwajcaria). Widzów 35 032.

Żółte kartki: Tarasiewicz i Kosecki.

I połowa spotkania nie stała na dobrym poziomie. Gra była prowadzona wolnym tempem, piłkarze obu zespołów popełniali wiele niedokładności. Przeważali Szwedzi, ale nie była to przewaga przygniatająca. Owszem wykonywali kilka rzutów rożnych (Polacy ani jednego) lecz specjalnie nie zagrażali bramce Bako. Nasz bramkarz znakomicie spisał się w 32 min. kiedy wybiegiem uratował sytuację sam na sam z Ekstroemem. Trzy minuty później obronił strzał Magnussona W 40 min. napastnik ten strzelał głową, ale piłka minęła poprzeczkę.

Nasz zespół nie oddał żadnego strzału na bramkę Ravelliego. Najgroźniejszą sytuację stworzyliśmy w 16 min., kiedy to dośrodkował Dziekanowski, a Ravelli zdjął piłkę z głowy Furtokowi.

Po przerwie mecz stał się znacznie ciekawszy. W 54 min. Bako obronił groźny strzał Magnussona. Szwedzi wciąż atakowali, ale Polacy też mogli strzelić gola. W 67 min. wykonywali pierwszy rzut rożny. Piłka trafiła na głowę Łukasika, lecz Ravelli sparował strzał, a dobitka trafiła w zewnętrzną część słupka. W 76 min. gospodarze objęli prowadzenie. Nasza obrona zagapiła się i po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Ljung strzałem głową nie dał szans naszemu bramkarzowi. W 80 min. przestrzelił Kosecki. W 87 min. w polskim obozie zapanowała kolosalna radość. Tarasiewicz pięknym strzałem z rzutu wolnego z ok. 30 m posłał piłkę w górny róg szwedzkiej bramki 1:1! Wydawało się, że ten wynik utrzyma się do końca meczu. Ale w 90 min. piłkarze „Trzech Koron" znów dośrodkowywali piłkę z rzutu rożnego. Ponownie błąd popełniła nasza defensywa. Wprawdzie Bako obronił „główkę" jednego ze szwedzkich graczy, ale był bezradny przy dobitce Larssona. I w ten sposób Polacy pechowo przegrali w Sztokholmie.

Oto aktualna tabela eliminacji w polskiej grupie:

1.	Anglia	5:1	7: 1
2.	Szwecja	5:1	4: 2
3.	Polska	2:2	2: 2
4.	Albania	0:8	1:10

Najbliższy mecz 3 czerwca Anglia — Polska.

*

„Nie waham się nazwać występu mojej drużyny małą kompromitacją" — tak ocenił mecz w Halmstad w eliminacjach mistrzostw Europy „Under-21" trener reprezentacji Polski — Bogusław Hajdas. Nasza „młodzieżówka" przegrała w nim z rówieśnikami ze Szwecji 0:4 (0:1). Bramki zdobyli: Vaattovaara (34 min.,) Jansson (49 min.), Eklund (60 min.) i Eriksson (73 min.)

Do 60 min. tego spotkania grał piłkarz Jagiellonii — Dariusz Czykier. Wtedy został zastąpiony przez Prabuckiego. Zdaniem trenera Hajdasa, linia pomocy w Halmstad nie istniała.

Tabela rozgrywek:

1.	Szwecja	5:1	7:1
2.	Anglia	5:1	5:2
3.	**Polska**	1:3	2:2
4.	Albania	1:7	1:6

(opr. dk)

Wspaniały sukces polskich zapaśników

W Oulu dobiegły końca zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu klasycznym. Przyniosły one wspaniały sukces reprezentacji Polski

Tytuły mistrzów Starego Kontynentu wywalczyli: mistrz olimpijski **Andrzej Wroński** w wadze 100 kg oraz **Ryszard Wolny** w wadze 62 kg **Srebrne medale** zdobyli: **Piotr Stępień** w wadze 82 kg i **Sławomir Zrobek** w wadze 130 kg. **Andrzej Głąb** zajął 4 miejsce. (opr. dk)

SPRINTEM

ZWYCIĘSTWO PIASECKIEGO

Lech Piasecki wygrał w sobotę międzynarodowy wyścig kolarzy zawodowych w San Daniele del Friuli we Włoszech o długości 224 km.

NIE MIAŁ PRZYJACIÓŁ

Głośnym echem odbiła się ucieczka radzieckiego hokeisty 20-letniego Aleksandra Mogilnego, który nie wrócił do swej ojczyzny po mistrzostwach świata w Sztokholmie. Prawdopodobnie udał się on do amerykańskiego klubu ligi NHL — Buffalo Sabres. — Postępek Mogilnego nie wywołuje innego uczucia jak wstręt — powiedział trener drużyny ZSRR, Wiktor Tichonow. Potwierdził swym czynem, że nie miał wśród swych rówieśników w drużynie przyjaciół, okazał się człowiekiem ukrywającym swe zamysły.

Młodszy lejtnant armii, zawodnik CSKA przed odlotem do Sztokholmu zwrócił się z prośbą do kierownictwa o pomoc w polepszeniu jego warunków mieszkalnych, motywując to zamiarem zawarcia związku małżeńskiego i chęcią sprowadzenia z Chabarowska do Moskwy swych rodziców.

Ostrovia — AZS 26:21 i 26:19

Bez punktów...

...powrócili z II-ligowych meczów w **Ostrowie Wielkopolskim** piłkarze ręczni **AZS Białystok**. Przegrali tam z dotychczasowym wiceliderem **Ostrovią** 21:26 i 19:26.

Dzięki tym zwycięstwom gospodarze awansowali w tabeli na 1 miejsce. Natomiast białostoczanie nieco stracili swoją mocną pozycję w środku klasyfikacji. Niespodziankę sprawiła bowiem Gwardia Koszalin, która dwukrotnie pokonała Grunwald Poznań.

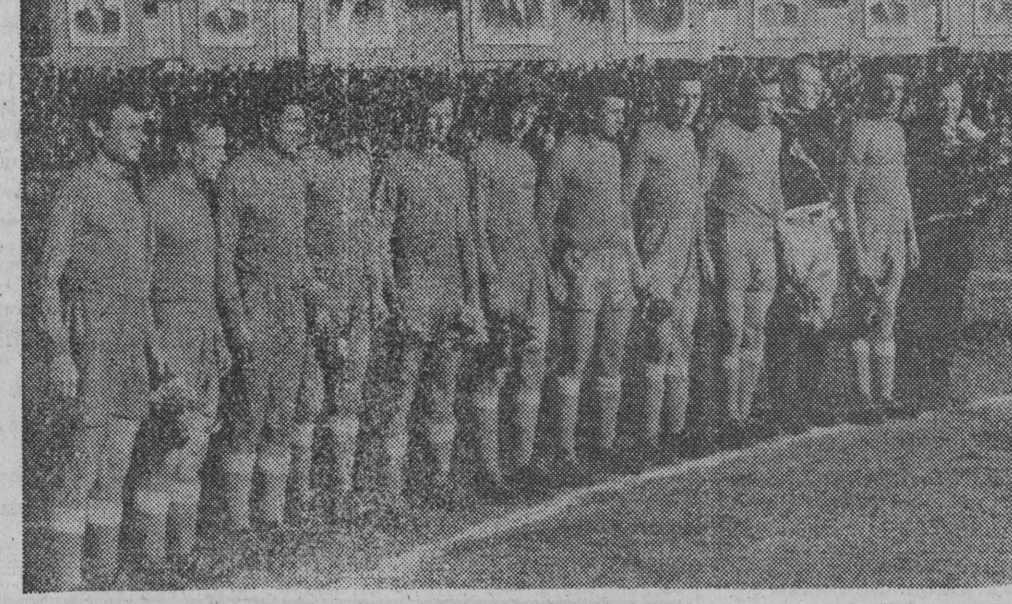
W najbliższą sobotę i niedzielę AZS podejmie w Białymstoku Piotrcovię Piotrków Trybunalski.

Pozostałe wyniki: Gwardia Koszalin — Grunwald Poznań 25:17 i 27:26, AZS AWF Warszawa — Stal Gorzów Wlkp 29:21 i 11:23, Piotrcovia Piotrków Tryb. — Włókniarz Pabianice 22:25 i 21:21, Spójnia Gdańsk — Stal Mielec 31:31 i 20:21.

1.	Ostrovia	30	40	770:702
2.	Stal M.	30	38	732:670
3.	Stal G.	30	37	704:647
4.	Grunwald	30	36	743:671
5.	AZS W-wa	28	35	634:582
6.	Włókniarz	30	27	691:711
7.	**AZS B.**	30	27	694:768
8.	Gwardia	30	26	677:700
9.	Spójnia	28	21	631:700
10.	Piotrcovia	30	9	640:765

(dk)

Czy poznajecie (oczywiście piłkarzy)?



W tym roku Białostocki Okręgowy Związek Piłki Nożnej obchodzi swój jubileusz 60-lecia. Przedstawiamy zdjęcie reprezentacji Białegostoku z roku 1960 na stadionie w Grodnie. Rozegrano wówczas towarzyskie spotkanie z drużyną tego miasta.

W zespole Białegostoku można rozpoznać (od lewej): kierownika drużyny — Borkę, kapitana Bronowickiego, bramkarza — Szczepańskiego, Romańczuka, Ambrożewicza, Szeremetę, Denisiuka, Karwowskiego, Michalczyka (10 w rzędzie). Zolicha i Grembockiego. Dziewiątego w rzędzie piłkarza nie rozpoznaliśmy. Może ktoś z kibiców poznaje? (let)

12 etapów — 1924 kilometry

Dziś dookoła Warszawy
Kolarskie sławy w ekipie NRD

8 maja rozpoczyna się w Warszawie 42. **Wyścigu Pokoju.** Ze stolicy Polski ostatni raz barwna kolumna majowego wyścigu wyruszała w roku 1984. Sympatycy kolarstwa z niecierpliwością oczekują zatem na dzisiejszy pierwszy etap dookoła Warszawy. Kolarze walczyć będą na trasie o długości 78 km. Łącznie tegoroczny Wyścig składa się z 12 etapów o długości 1924 kilometrów. Wystartuje ostatecznie 19 ekip. W ostatniej chwili wycofała się drużyna Jugosławii, a na jej miejsce na listę startową został wpisany zespół Węgier.

Długie, płaskie etapy jakie w tym roku wytyczono, nie będą chyba sprzyjały śmiałym akcjom. Chyba, że powieje silny, boczny wiatr i rozerwie kolumnę. Szkoda, że nie doszła do skutku wcześniejsza koncepcja trasy 42 WP z Paryża do Moskwy. Wyścig ten miał być rozgrywany w formie open z udziałem zawodowców, co bez wątpienia dodałoby wyścigowi nie tylko uroku ale przede wszystkim ciekawszej rywalizacji.

A tymczasem potentaci od 42 lat ci sami. Polaków przygotowywał nowy trener Wacław Skarul i wszyscy z wyjątkiem ełczanina Cezarego Zamany startowali już w Wyścigu Pokoju, ale tylko Jaskuła wystartuje w majowej imprezie po raz czwarty. Pozostali Halupczok, Leśniewski, Piątek i Spruch wyjadą na trasę Warszawa — Berlin — Praga po raz drugi.

Kolarze radzieccy również mają nowego trenera — Jurija Kaszirina. Nie tylko nastąpiła zmiana warty na stanowisku trenera ale także wśród zawodników. Asem atutowym reprezentacji ZSRR będzie niewątpliwie mistrz finiszu — Dżamolidin Abduzaparow. Ten 25-letni kolarz dał się już poznać na trasach Wyścigu Pokoju, a w tym roku stanie na starcie w roli jednego z faworytów. Abduzaparowa wspomagać będą dwaj doświadczeni koledzy — Asjat Saitov i Wiktor Klimow, a reprezentacyjną szóstkę uzupełniają Andriej Tietieruk (21 lat), Władimir Gołuszko (22 lat) i Danis Ozols (23 lata). Dwaj ostatni startowali ostatnio z powodzeniem w Giro Delle Regioni we Włoszech, a ich postawa zadecydowała o wyborze trenera Kaszirina.

Nie ukrywa on, że ma jasno sprecyzowany cel: jego kolarze mają wygrać zarówno w klasyfikacji drużynowej, jak i indywidualnej.

Warto przypomnieć, że zespołowo zawodnicy ZSRR triumfowali w wyścigu 20 razy, a indywidualnie — 9 razy.

W tym roku trener kolarzy NRD — Wolfram Lindner przed wyścigiem powiedział: „Bardzo wysoko ustawiliśmy poprzeczkę po indywidualnych triumfach Uwe Amplera w ubiegłorocznym WP, Olafa Ludwiga na Igrzyskach Olimpijskich w wyścigu indywidualnym oraz złotym medalu drużyny. W tym roku będzie nam bardzo trudno powtórzyć sukces w Wyścigu Pokoju i mistrzostwach świata, ale postaramy się nie zawieść naszych kibiców." Mając tak znakomitych kolarzy jak Ludwig i Ampler, wybitny szkoleniowiec nie musi się martwić o sukcesy na trasie 42 wyścigu. Ci właśnie zawodnicy (każdy z nich dwukrotnie zwyciężał w majowej imprezie) stanowią szpicę zespołu NRD, w którym nie brakuje również znakomitych szosowców. Poza Amplerem i Ludwigiem w drużynie znaleźli się jeszcze: Uwe Raab, Thomas Barth, Olaf Jenzsch i Steffen Rein. Tylko ostatni nie brał jeszcze udziału w Wyścigu Pokoju.

☆

W przeddzień startu 42. kolarskiego Wyścigu Pokoju w Warszawie u stóp Pomnika Nike odbyła się uroczystość otwarcia majowej imprezy zaprzyjaźnionych redakcji. Uczestników wyścigu powitał w imieniu organizatorów redaktor naczelny „Trybuny Ludu", Jerzy Majka. Przewodniczący Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI) Luis Puig (Hiszpania) podkreślił rolę majowego wyścigu w światowym kolarstwie amatorskim i jego pozasportowe walory.

Delegacja kolarzy złożyła wiązanki kwiatów pod pomnikiem Warszawskiej Nike, a kapitan reprezentacji Polski Marek Leśniewski odczytał tekst apelu wystosowanego przez kolarzy uczestniczących w 42. Wyścigu Pokoju. Uroczystość otwarcia na której obecni byli m.in. Stanisław Ciosek, Janusz Kubasiewicz, Leszek Miller i Aleksander Kwaśniewski zakończyła prezentacja drużyn uczestniczących w wyścigu.

(let)



TAKI BYŁ POCZĄTEK. Pierwszy Wyścig Pokoju w 1948 roku zorganizowany został jeszcze przez „Głos Ludu" i „Rude Pravo". Przed startem do kolejnego etapu.

XII ETAPÓW

8.05. I etap — dookoła Warszawy — 78 km
9.05. II etap — Warszawa — Łódź 140 km
10.05. III etap — Pabianice — Wrocław 198 km
11.05. IV etap — Wrocław — Poznań 187 km
12.05. V etap — Poznań — Cottbus 196 km
13.05. VI etap — Cottbus — Halle 199 km
14.05. dzień przerwy
15.05. VII etap — Halle — Berlin 213 km
16.05. VIII etap — Berlin — Drezno 197 km
17.05. IX etap — Drezno — Mlada Boleslav 167 km
18.05. X etap — Mlada Boleslav — Trutnov 150 km
19.05. XI etap — Trutnov in. jaz. na czas 35 km
20.05. XII etap — Trutnov — Praga 164 km.

Wyścig Pokoju rozgrywany jest w następujących klasyfikacjach: a) indywidualna (prowadzący w tej klasyfikacji zawodnik zakłada żółtą koszulkę), b) drużynowa (niebieskie), c) najwszechstronniejszych (różowa), d) najaktywniejszych (fioletowa), e) najlepszego w jeździe górskiej (zielona), f) punktowa (biała), g) najlepszego zawodnika do 21 lat (biała w czarne pasy). Zwycięzca etapu otrzymuje bonifikatę 15 sek., drugi zawodnik 10 sek., a trzeci 5 sek.

Z jakimi numerami

W 42. Wyścigu Pokoju wystartują kolarze z 19 krajów. W sumie wyruszy 114 zawodników. A oto z jakimi numerami pojadą poszczególne drużyny:

11—16 Polska, 21—26 CSRS, 31—36 RFN, 41—46 Francja, 51—56 NRD, 61—66 ZSRR, 71—76 Holandia, 81—86 Węgry, 91—96 Rumunia, 101—106 USA 111—116 Syria, 121—126 Bułgaria, 131—136 Wielka Brytania, 141—146 ChRL, 151—156 Mongolia, 161—166 Kuba, 171—176 Belgia, 181—186 Portugalia, 191—196 Włochy.

Odrobić straty?

Rozmowa z Krzysztofem Bulińskim, nowym trenerem I-ligowej drużyny piłkarskiej Jagiellonii.

— Panie trenerze, proszę wybaczyć ciekawość, ale nasi kibice — co jest całkowicie zrozumiałe — chcieliby poznać pańską biografię sportową. Krótko mówiąc w jaki sposób stał się pan szkoleniowcem piłkarzy ekstraklasy?

— No więc tak: mam 45 lat, ukończyłem AWF, jestem żonaty, a urodziłem się w Biłgoraju. To tyle jeśli chodzi o moje sprawy pozasportowe, czysto osobiste Natomiast jeśli chodzi o sport, to już w 1961 roku występowałem w drugoligowej Lublinlance. Potem przeniosłem się do Łodzi, gdzie grałem w Starcie, między innymi z Łazarkiem, Jezierskim i Soporkiem. W roku 1972 zacząłem swoją karierę szkoleniowca — prowadziłem rezerwy ŁKS-u, a następnie przez trzy lata zgierską Borutę, która walczyła w III lidze. W 1979 wyjechałem do USA i byłem tam szkoleniowcem i jednocześnie zawodnikiem polonijnej drużyny Białe Orły. Po powrocie zostałem asystentem trenera Leszka Jezierskiego, który wówczas prowadził Ruch Chorzów. Przez następne trzy lata pracowałem, także jako szkoleniowiec, w Unii Skierniewice grającej w III lidze, potem czyli od 1984 roku zaangażowano mnie w charakterze „prawej ręki" trenera Gutowskiego w ŁKS-ie, a ostatnio, w tym samym klubie byłem pomocnikiem trenera Jezierskiego. To wszystko.

— Będzie to zatem pierwsza pana praca samodzielna w pierwszej lidze?

— Tak, z tym, że nieco wcześniej miałem dwie propozycje objęcia pierwszoligowych zespołów. Z decyzją wstrzymywałem się do czerwca, a tę ostatnią przyjąłem ponieważ przekonał mnie do tego były piłkarz Jagiellonii, a obecnie kierownik drużyny Andrzej Pietrzyk.

— Jakie są pańskie pierwsze wrażenia z naszego miasta, a przede wszystkim z kontaktów z piłkarzami i całą białostocką sportową infrastrukturą?

— Obiektów sportowych jeszcze nie widziałem, w końcu jestem tutaj dopiero kilka godzin. Piłkarzy zdążyłem już poznać, widziałem ich podczas towarzyskiego meczu z Igloopolem Wydaje mi się, że ogólnie biorąc posiadają oni spore umiejętności. Teraz trzeba zrobić wszystko, żeby udowodnili to na boisku.

— Właśnie. Sądzi pan, że udowodnią?

— Drużynę znam od dawna. Spotykaliśmy się na turnieju w Skarżysku. Wówczas był to zespół walczący grający tak zwaną kontaktową piłkę. Ostatnio, podczas meczu w Dębicy z Igloopolem, ci sami przecież piłkarze zrobili na mnie inne wrażenie. Stało się coś dziwnego, nastąpiło zakłócenie rytmu, że tak to określę.

— A może dokładniej?

— Bo ja wiem... próbują grać technicznie, ale bez agresywnego zaangażowania w walkę. Tymczasem teraz właśnie tak gra się na całym świecie.

— W takim razie, co będzie z drużyną?

— Przeprowadziłem już pierwsze treningi i myślę, że doszedłem z zawodnikami do porozumienia. Jasno wytknęliśmy sobie cel — utrzymać dotychczasową pozycję odrobić straty poniesione wiosną. Jak będzie — zobaczymy. Ja w każdym razie jestem dobrej myśli.

— Wszystko tak z miejsca dobrze się już układa?

— Nie wszystko. Na przykład jestem zdziwiony, że na ostatnim zgrupowaniu w Dębicy nie było bramkarza Karwata i nikt nie potrafił powiedzieć dlaczego. Z czymś takim nie spotkałem się jeszcze dotąd, to są rzeczy absolutnie niezrozumiałe. Inna sprawa. W ŁKS-ie pracuje dwóch lekarzy, ale leczą zawodników tylko wtedy, kiedy ci ulegli jakimś poważniejszym kontuzjom. Lekkie urazy leczą trenerzy...

— Co takiego?

— Naturalnie chodzi o jakieś tam drobiazgi. Tymczasem słyszałem, że w Białymstoku lekarz daje — bywa — dwa tygodnie zwolnienia z powodu byle głupstwa a w tym czasie zawodnik zwiedza sobie miasto, to znaczy tu i ówdzie bywa widziany. Takie coś jest absolutnie niedopuszczalne i nie do pomyślenia, jeśli swoją pracę zawodnik traktuje poważnie. Jeżeli zawodnik nie może biegać z powodu kontuzji, trenuje na sali tak zwaną siłę. Tak to się robi i myślę, że w Białymstoku nie może być inaczej.

— A jakieś zaskoczenie na plus, jeśli jest takie?

— Jestem zdziwiony ilością i jakością trenującej w klubie młodzieży piłkarskiej. Dostrzegłem wielu zdolnych chłopców, z których już w najbliższej przyszłości może być sporo pożytku, czego w innych klubach na ogół się nie spotyka.

— Inne kupują, a Jagiellonia opiera się przede wszystkim na zawodnikach przez siebie wychowanych.

— I tak właśnie być powinno.

— Czy zechce pan jeszcze coś powiedzieć?

— Na razie to tyle, jestem w Białymstoku, jak już mówiłem, stanowczo zbyt krótko.

— W takim razie czego panu życzyć?

— Oprócz wielu innych rzeczy choć odrobiny sympatii i kredytu zaufania ze strony białostockich bardzo licznych przecież kibiców.

— Piękne dzięki za rozmowę.

JANTAR

II LIGA

Grupa I

Gwardia Warszawa — Odra Wodzisław 1:0, Bałtyk Gdynia — Piast Nowa Ruda 2:1, Górnik Pszów — Zawisza Bydgoszcz 0:0, Ślęza Wrocław — Arka Gdynia 1:1, Zagłębie Wałbrzych — KS Jelcz Oława 3:0, Polonia Bytom — Chemik Police 3:0, Zagłębie Lubin — Stilon Gorzów Wlkp. 1:2, Piast Gliwice — Radomiak Radom 2:0. Mecze zaległe: Piast N. R. — Stilon 0:1, Odra — Zawisza 0:0.

W tabeli prowadzi Zagłębie Lubin — 42 pkt. przed Zagłębiem Wałbrzych i Gwardią — po 31 pkt.

Grupa II

Motor Lublin — Avia Świdnik 1:0, GKS Bełchatów — Stal Stalowa Wola 0:0, Zagłębie Sosnowiec — Lechia Gdańsk 2:0, Stal Rzeszów — Hutnik Kraków 0:0 Igloopol Dębica — Resovia Rzeszów 1:0, Górnik Łęczna — Karpaty Krosno 1:0, Broń Radom — Górnik Knurów 1:1, Boruta Zgierz — Stomil Olsztyn 1:2.

W tabeli prowadzi Zagłębie Sosnowiec — 38 pkt. przed Motorem — 37 pkt. i Igloopolem — 36 pkt. (dk)

III LIGA

Uśmiech szczęścia

WIGRY — URSUS 1:0

Bardzo ważne zwycięstwo odnieśli w sobotę na własnym stadionie piłkarze suwalskich Wigier. Pokonali groźnego konkurenta w walce o czołowe pozycje, Ursus Warszawa 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 86 min. Grzędziński. Sędziował pan Słabik z Gdańska. Widzów ok. 1 tys.

WIGRY: Plaga, Bałakier, Bartosiak, Spura, Wierzbicki, Lubin, Rańczuch Klekotko (70 min. Kowalewski), Kropiwnicki, Grzędziński, Żygadło (89 min. Ruszewski).

Wigry i Ursus należą do czołówki III ligi. Spodziewaliśmy się zatem dobrego meczu. I faktycznie obydwa zespoły pokazały niezłą grę. Zacięcie walczyły o punkty. Spotkanie toczyło się przy lekkiej przewadze suwalczan. Ale i goście nie rezygnowali ze zdobycia gola. Oddali kilka groźnych strzałów, a po jednym z nich piłka otarła się o słupek bramki Plagi. Z kolei w 65 min Bartosiak mocno uderzył z rzutu wolnego z ok 30 m minimalnie posyłając piłkę nad poprzeczkę.

Gospodarze chyba lepiej rozłożyli siły. W ostatnich minutach zaatakowali energiczniej i szczęście uśmiechnęło się do nich. W 86 min. z dośrodkowania z rzutu rożnego Grzędziński „główką" zdobył zwycięskiego gola. Tuż potem mógł podwyższyć wynik. Jednak zamiast oddać piłkę koledze, wdał się w drybling i szansa została stracona. (dk)

Do jednej bramki

MAZUR — ŁKS 3:0

Ełcki Mazur pewnie zdobył premię w postaci 3 punktów. W sobotę pokonał na stadionie 1000-lecia ŁKS Łomża 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Chrzanowski — 2 (18 i 52 min. z rzutu karnego) i Gondek (68 min.). Sędziował pan Czerwiński z Warszawy. Widzów ok. 1,5 tys.

MAZUR: Maciorowski, Gilejsza, Radkowski, Krasowski, Sadowski, Popowski Gondek, Chrzanowski, Ostrowski, Mroczkowski (67 min. Sobczyk), Fil (46 min. Święcicki).

ŁKS: Żebrowski, Kowalski, Skowroński, Woliński, Chojnowski, Wadołowski (60 min. Chrzanowski), Sztachelski, Ciołek, Stanisławski, Piątek, Obrębski.

Był to mecz do jednej bramki. Ełczanie zdecydowanie przeważali. Wygrali „tylko" 3:0, bo zaprzepaścili wiele sytuacji strzeleckich. Już w I połowie Mroczkowski nie wykorzystał dwóch pojedynków sam na sam z Żebrowskim. Bramkę zdobył w 18 min. Chrzanowski strzałem z ok. 10 m po dośrodkowaniu Fila.

Po przerwie ełczanie nadal atakowali. W 52 min. Ostrowski został sfaulowany w polu karnym. a Chrzanowski pewnie zamienił jedenastkę na gola W 68 min. po kilku strzałach, Gondek wreszcie umieścił piłkę w siatce bramki ŁKS. Następny strzał Sadowskiego trafił w poprzeczkę.

Ełczanie wygrali w pełni zasłużenie za trzy punkty, ale mogli sięgnąć po zwycięstwo jeszcze efektowniej. (dk)

Błędy obrony kosztują

BUG — POGOŃ 2:0

Pogoń Łapy nie sprostała w wyjazdowym meczu w Wyszkowie miejscowemu Bugowi, przegrywając w sobotę 0:2 (0:0).

POGOŃ: Mozolewski, Jarmołajew, Bargielski, Łapiński, Jabłoński, Hapunik, M. Piekut, Bajda Żukowski, Michalski, K. Piekut (od 70 min. Zubowski).

Sędziował: Jerzy Pulikowski z Warszawy. Widzów ok. 1 tys.

W pierwszej połowie meczu zespół gospodarzy wykonywał aż 9 rzutów rożnych. Ale tak naprawdę ani razu poważnie nie zagroził bramce Pogoni, w której silnym punktem do końca spotkania był Mozolewski Najgroźniejszą sytuację piłkarze z Łap stworzyli w 10 min Po ciekawej kontrze Hapunik nie potrafił celnie podać piłki.

Nie ulega wątpliwości, że faworytem tego meczu byli gospodarze, mając w swoim składzie aż trzech piłkarzy występujących dawniej na boiskach ekstraklasy: Andrzeja i Witolda Sikorskich oraz Włodzimierza Sludka.

Druga połowa spotkania, która zadecydowała o zwycięstwie Bugu, to już domena wyszkowian. A więc co chwila dochodziło do spięć pod bramką Mozolewskiego i tylko dzięki jego udanym interwencjom Pogoń nie przegrała za minus 1. Gole dla Bugu padały po fatalnych błędach obrony. W 63 min. łapianie nie wiedząc dlaczego przepuścili piłkę i Mielczarczykowi nie pozostało nic innego jak umieścić piłkę w siatce. Również druga bramka padła z kilku metrów. Mielczarczyk zagrał celnie do Sludka, a ten kiedyś pokonywał nawet czołowych bramkarzy I ligi. (mil)

Pozostałe wyniki: Mławianka Mława — Polkolor Piaseczno 1:0, Sokół Ostróda — Jeziorak Iława 1:4, Legia II Warszawa — Gwardia Szczytno 0:1.

1.	Gwardia	19	27	25:10
2.	Bug	19	26	21:11
3.	Olimpia	18	25	25:14
4.	**Mazur**	18	24	29:19
5.	**Wigry**	19	24	22:16
6.	Ursus	18	23	19:13
7.	Legia II	19	20	16:15
8.	Jeziorak	18	19	17:16
9.	**Pogoń**	19	19	16:18
10.	Mławianka	19	18	18:21
11.	Polkolor	18	15	16:20
12.	**ŁKS**	18	3	12:33
13.	Sokół	18	—3	11:41

(dk)

Klasa okręgowa

Nie bójcie się bramkarza

JAGIELLONIA II — GWARDIA 2:2

Podczas gdy ekstraklasa pauzowała, do piłkarskiego wydarzenia nr 1 na Białostocczyźnie urosło spotkanie na szczycie w klasie okręgowej grupy białostocko-suwalskiej. Zmierzyła się w nim jedenastka lidera Gwardii Białystok z wiceliderem Jagiellonią II Białystok. Ten ciekawy mecz sprawił, iż mimo złej pogody na trybunach stadionu przy ul. Antoniukowskiej zasiadło sporo kibiców.

Mecz zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym, rezerwy Jagiellonii zremisowały z Gwardią 2:2 (2:1). Bramki zdobyli: dla Jagiellonii — Pieszkin (3 min.) i Drągowski (23 min.); dla Gwardii — Petruk (36 min.) i Grzelak (84 min.).

JAGIELLONIA II: Heller, Pieszkin, Ostaszewski, Rogowski (od 46 min. Kędzior), Kozłowski, Zb. Sługzda, (od 60 min. Głębocki), Witkowski, Puchacz Michalewicz, Drągowski, Stankiewicz.

GWARDIA: Serafin, Barcikowski, Kucharewicz, Wiński, Cichołucz, Jendruczek (od 63 min. Jurowiec), Dakowicz. Mikołajczyk, Compiak (od 86 min. Matwiejczuk), Petruk, Krystek.

Niedzielne spotkanie mogło podobać się kibicom, było szybkie, z wieloma sytuacjami podbramkowymi, padły cztery bramki Już w 5 min., w zamieszaniu na polu karnym Gwardii przytomnie znalazł się Pieszkin, który zdobył prowadzenie dla Jagiellonii. W 23 min. Drągowski, po ładnej akcji zespołu, podwyższył wynik na 2:0. Im bliżej było do końca pierwszej połowy tym bardziej do głosu dochodzili gwardziści. W 36 min., po szybkiej kontrze Gwardii i błędzie obrony Jagiellonii, Petruk zdobył kontaktowego gola.

Druga połowa meczu, to już przewaga lidera rozgrywek. W 51 min. Petruk, a później w 68 min. Compiak będąc sam na sam z Hellerem, przestraszyli się go i nie zdobyli pewnych bramek. Dopiero na 6 min. przed końcem spotkania, po dośrodkowaniu Barcikowskiego z rzutu wolnego, Jurowiec główką wyrównał na 2:2.

Pozostałe wyniki: Promień Mońki — Włókniarz Białystok 0:1, Husar Nurzec — Wigry II Suwałki 1:0, LKS Lega — Mazur Pisz 2:1, Nida Ruciane Nida — Puszcza Hajnówka 4:2. Sokół Sokółka — Rominta Gołdap 0:0. Mazur II Ełk — Mamry Giżycko 1:3.

1.	Gwardia	30: 8	54:11
2.	Jagiellonia II	29: 9	52:16
3.	Włókniarz	26:12	36:20
4.	Rominta	25:13	33:20
5.	Mamry	21:17	36:30
6.	Mazur II	20:18	35:27
7.	Lega	20:18	30:35
8.	Husar	19:19	26:28
9.	Nida	18:20	24:39
10.	Mazur P.	16:22	26:32
11.	Puszcza	14:24	29:48
12.	Sokół	13:25	19:30
13.	Wigry II	9:29	23:43
14.	Promień	6:32	16:60

(mark)

XV mistrzostwa la medyków

Rekreacja

Ponad 300 zawodniczek i zawodników z 11 uczelni stanęło na starcie XV mistrzostw Polski akademii medycznych w lekkiej atletyce, które zakończyły się wczoraj na stadionie białostockiego Zwierzyńca. Niestety, tylko w kilku konkurencjach oglądaliśmy wyniki na niezłym poziomie. Prawa startu w mistrzostwach akademii medycznych nie mają studenci, którzy bronią barw na co dzień innych klubów niż AZS. Powinni brać udział wszyscy, którzy mają indeksy 11 uczelni typu medycznych. Wówczas mistrzostwa miałyby znacznie wyższy poziom.

Mimo nieprzyjemnych warunków atmosferycznych zawody rozpoczęły się ciepłym akcentem czyli sympatycznym otwarciem. Hymn narodowy i Gaudeamus Igitur odśpiewał Chór Akademii Medycznej w Białymstoku. Następnie prezes KU AZS przy AMB, **Dariusz Cepowicz** złożył raport rektorowi AMB profesorowi dr. hab **Zbigniewowi Puchalskiemu**, który uroczyście dokonał otwarcia tegorocznej imprezy. Następnie wciągnięto flagi narodową i AZS na maszty i odbyła się barwna defilada.

A oto punktacja Kobiety: 1. Poznań — 362 pkt., 2. Gdańsk — 338, 3. **Białystok** — 308, 4. Łódź — 304, 5. Wrocław — 227, 6. Warszawa - 153; mężczyźni: 1. Poznań — 534 pkt., 2. **Białystok** — 452, 3. Łódź - 424, 4 Gdańsk — 375, 5. Wrocław — 294, 6. Katowice — 249.

Wyłoniono też najlepszych lekkoatletów Wśród kobiet okazała się zwyciężczyni w biegu na 100 m **Barbara Olszewska** z Łodzi, która uzyskała 12.60, a wśród mężczyzn **Adam Sudoł** z Wrocławia, który dystans 400 m pokonał w 48.92 Miano lekkoatletki nr 1 w reprezentacji Białegostoku otrzymała **Barbara Kuczyńska**, która zajęła drugie miejsce w rzucie dyskiem (28.76), trzecie w pchnięciu kulą (9.58) i zdobyła srebrny medal w biegu sztafetowym 4X100 m.

A oto ciekawsze wyniki. Kobiety: 4X100 m — 1. Łódź — 51,94 2. Białystok 53,89; 800 m — 1. Anita Dałkowska (Poznań) — 2.27.52; dysk — 1. Małgorzata Różycka (Bydgoszcz) — 31.68.

Mężczyźni: 400 m — 1. Adam Sudoł (Wrocław) — 48,72, 2. Marek Szymkowicz (Katowice) — 48,90; 100 m — 1. Krzysztof Szczesny (Wrocław) — 11.25; oszczep — 1. Radosław Graczyk (Białystok) — 49,44; trójskok — 1. Dariusz Środa (Łódź) — 14.02; wzwyż — 1. Rafał Czech (Wrocław) — 196; dysk — 1. Dariusz Marcińczyk (Białystok) — 40.42 3. Radosław Graczyk (Białystok) — 34,02.

✶

W najbliższy wtorek i środę. 9 i 10 bm. na stadionie w Zwierzyńcu rozegrane zostaną XV mistrzostwa Polski WSP i Filii Uniwersytetów. Początek o godz. 10.

✶

Natomiast w ubiegłym tygodniu również na stadionie w Zwierzyńcu zakończyły się akademickie mistrzostwa Białegostoku W punktacji łącznej kobiet i mężczyzn zwyciężyła Akademia Medyczna — 164 pkt. przed Filią UW — 139 i Politechniką Białostocką - 94 pkt.

Ciekawsze wyniki zwycięzców. Kobiety: 100 i 200 m Urszula Sacharko (FUW) - 12,86 i 57,22; 800 m — Hanna Korzeniecka (FUW) — 2.38,04; kula i dysk — Iwona Jarząbska (FUW) - 11,14 i 44,04.

Mężczyźni: 100 m — Jacek Izdebski (AMB) — 11.80; 3000 m — Jarosław Kazberuk (PB) - 9.31,96; oszczep — Radosław Graczyk (AMB) — 44,76; dysk i kula — Dariusz Marcińczyk (AMB) — 40,54 i 11.80. (let)

„Brąz" B. Kacprzyka

Na Jeziorze Międzybrodzkim w Międzybrodziu Żywieckim rozegrano mistrzostwa Polski w kajakarstwie długodystansowym. Startowało 160 kajakarzy z 24 klubów.

W C-1 na 21 km brązowy medal wywalczył Bogdan Kacprzyk z Cresovii Białystok.

JESZCZE RAZ SZEWIŃSKA

Redakcje magazynu „Tempa" — „Raz, dwa, trzy" i „Sport Review" z Chicago ogłosiły wyniki plebiscytu na najlepszych polskich sportowców 70-lecia. Z grona blisko 200 kandydatów kibice wybrali najlepszą Irenę Szewińską, która wyprzedziła Waldemara Baszanowskiego i Janusza Kusocińskiego.

TOTO-LOTEK

I losowanie:
11, 12, 18, 31, 32, 42

II losowanie:
6, 22, 28, 35, 36, 39